10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 22.

Kraków, środa 29 stycznia 1941 r.

Stworzenie dwóch prowincyj śląskich.

Kattowitz stolicą prowincji Górnego Śląska.

Berlin, 28 stycznia. Centrala prasowa narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej (N. S. D. A. P.) komunikuje, że przez przyłączenie Górnego Śląska wzrósł okręg śląski (Gau) do terytorjum posiadającego 7.5 miljonów mieszkańców, czyli że przewyższa obszarem i ludnością wszystkie inne okręgi N. S. D. A. P.

W związku z tym wzrostem rozporządził Adolf Hitler, aby dotychczasowy okręg (Gau) śląski, został podzielony na 2 nowe prowincje, a mianowicie Górnego Śląska i Dolnego Śląska.

W związku z tem pojawiła się w zbiorze ustaw pruskich ustawa o stworzeniu tych nowych prowincyj. Zgodnie z tem rozporządzeniem, nowa prowincja Górnego Śląska (Oberschlesien) składać się będzie z okręgów Kattowitz i Oppeln, natomiast prowincja Dolnego Śląska (Niederschlesien) z okręgów Wrocławia i Lignicy.

Dotychczasowy Gauleiter, a równocześnie nadprezydent Śląska Josef Wagner, który równocześnie sprawuje urząd komisarza Rzeszy dla ustalenia cen, wyraził życzenie, aby zwolniono go z pełnienia obowiązków związanych z zarządem Śląska, to też zadość uczynił Adolf Hitler jego prośbie i postawił na czele dwóch nowych stworzonych w ten sposób prowincyj, nowych Gauleiterów i nadprezydentów. Tekstualnie brzmi rozporządzenie Adolfa Hitlera w tej sprawie następująco:

„1. Rozporządzam rozdzielenie obecnego Gau Śląskiego narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej na prowincje (Gau) Górnego Śląska i Dolnego Śląska.

2. Gau Śląska Górnego obejmuje okręgi (Regierungsbezirk) Oppeln i Kattowitz narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej. Gau Dolnego Śląska okręgi Breslau i Liegnitz.

3. Gauleiterami mianuję dla Gau Śląsk Dolny członka partji Hanke, dla Gau Śląska Górnego członka partji Fritza Bracht.

4. Siedziba kierownictwa Gau Śląska Górnego znajduje się w Kattowitz, Gau zaś Dolnego Śląska w Breslau.

5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

Kierownik Organizacji Rzeszy (Reichsorganisationsleiter) wydaje za zezwoleniem mojego zastępcy organizacyjne rozporządzenia co do przeprowadzenia tych rozporządzeń.

Podpisano Adolf Hitler".

Okręt „Empress of Australia" storpedowany.

Nowy Jork, 28 stycznia. **Według doniesienia agencji Associated Press z Miami na Florydzie, stacja radjowa Tropical Radio przejęła sygnały S. O. S., nadawane przez wielki angielski turbinowy okręt pasażerski „Empress of Britain", pojemności 21.833 ton.**

Okręt zawiadamia, że **został storpedowany na Atlantyku, w odległości ok. 200 mil morskich od wybrzeży zachodnio-afrykańskich.**

Kwestja powrotu do miejsc zamieszkania Polaków, internowanych w Szwajcarji, jak informują tamtejsze miarodajne koła, nie została dotychczas rozwiązana. Czynniki rządowe w Vichy oświadczyły narazie gotowość przejęcia jedynie tych Polaków, przebywających w Szwajcarji jako internowani którzy poprzednio zamieszkiwali Francję. Los pozostałych obywateli polskich uzależniony jest od wyniku toczących się pertraktacyj.

Rezolucje japońskiej Izby wyższej.

(—) **Tokjo**, 28 stycznia. **Japońska Izba Wyższa przyjęła w poniedziałek następującą rezolucję:** „Rząd powinien odważnie i przy użyciu całej energji realizować niewzruszoną politykę cesarstwa, oraz najdokładniej przemyśleć przyszłe konsekwencje sytuacji wewnętrznej i zagranicznej. Rząd powinien trzymać się przytem dekretów cesarskich, wydawanych z okazji różnych sposobności w związku z umocnieniem sytuacji w Azji, i w ten sposób służyć cesarzowi oraz wypełniać życzenia narodu".

Następnie książę Itaziyo motywował Izbie Wyższej dalszą rezolucję tej Izby, w myśl której **Japonja pragnie pokojowej odbudowy Dalekiego Wschodu**, co niektóre narody zrozumiały zgodnie z rzeczywistością. Należy zacieśniać coraz bardziej stosunki z temi narodami. Należy kontynuować wysiłki dyplomatyczne w kierunku uświadamiania także i innych narodów, w każdym razie należy stale pracować nad usuwaniem wszelkich przeszkód, stojących na drodze Japonji w zrealizowaniu jej celów. W zakończeniu rezolucja zapewnia, że Izba Wyższa udzieli rządowi pełnego poparcia.

Echa wyjaśnień Lindbergha

(—) **Nowy Jork**, 28 stycznia. **„Washington Post" w artykule wstępnym polemizuje z żądaniem Linbergha, iż należy stworzyć atmosferę korzystną dla pokoju.**

Wszystkie inne dzienniki jednak w swoich artykułach wstępnych, a zwłaszcza w sprawozdaniach o wczorajszych wyjaśnieniach Lindbergha w komisji zagranicznej Izby reprezentantów zmuszone są przyznać, że Lindbergh udzielił bardzo jasnych odpowiedzi i że nie można wątpić w jego uczciwość i szczerość.

I tak wybitny publicysta republikański Mark Sullivan na łamach „New York Tribune" analizuje reakcje parlamentarne na oświadczenia płk. Lindbergha. przyczem stwierdza, że rzadko okazywano tego rodzaju respekt wobec rzeczoznawcy przed komisją kongresu. Respekt ten był o wiele większy niż to wynikało z zewnętrznych objawów w formie oklasków. Sullivan widzi w tem przedewszystkiem objaw szacunku dla odwagi okazanej przez Lindbergha w czasie wypowiadania swoich poglądów, które w obecnej chwili nie są bynajmniej popularne.

Zapatrywanie Bulitta na politykę U. S. A.

Waszyngton, 28 stycznia. William Bulitt, piastujący do wybuchu wojny stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych we Francji, złożył kilka wyjaśnień przed komisją spraw zagran. Izby reprezentantów, który sformułował swoje zapatrywania na obecną politykę Stanów Zjednoczonych. Podaje on dwie granice udzielenia pomocy amerykańskiej — Wielkiej Brytanji: „Stany Zjednoczone nie wypowiedzą wojny i nie rozpoczną kroków wojennych w jakiejkolwiek formie".

Mieszkańcy Malty powołani do służby wojskowej.

(—) **Rzym**, 28 stycznia. „Popolo di Roma" dowiaduje się z Genewy, że wskutek ustawicznych ataków powietrznych na wyspę Maltę, gubernator jej generał porucznik Dossie zdecydował się powołać drogą publicznego obwieszczenia wszystkich mieszkańców do służby wojskowej. Na wzór angielski utworzona ma być na Malcie milicja ludowa.

„Campana" przesunęła termin wyjazdu.

(—) **Buenos Aires**, 28 stycznia. **Francuski statek towarowy „Campana", który w ciągu czwartku miał opuścić z ładunkiem port Buenos Aires, aby udać się do Francji, odroczył swą podróż na czas nieokre[illegible].**

Jak słychać, w ciągu piątku spodziewano się w Buenos Aires przybycia angielskiego krążownika „New Castle", należącego do angielskiej floty połudn.-atlantyckiej.

Zawieszenie broni między Syjamem a Indochinami.

Szanghaj, 28 stycznia. **Działania wojenne między Syjamem a francuskiemi Indochinami zostaną przerwane we wtorek o godz. 10 przedpołudniem, według doniesień urzędowego komunikatu z Hanoi na temat pertraktacyj w związku z japońskiem pośrednictwem w konflikcie między Indochinami a Syjamem.**

Komisja zawieszenia broni, w skład której wchodzą przedstawiciele Syjamu, Francji i Japonji, zbierze się we środę w Saigonie. Japoński generał-major Raishiro Sumita, który jest przewodniczącym komisji zawieszenia broni, odjechał w poniedziałek z Hanoi do Saigonu.

Matsuoka o decyzji Francji i Syjamu.

Tokio, 28 stycznia. Minister spraw zagranicznych Matsuoka podkreślił z radością na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu decyzję Francji i Syjamu co do przyjęcia pośrednictwa, zaproponowanego przez Japonję.

W związku z tem podkreślił on, że żadne trzecie państwo nie będzie mogło mieszać się do tej sprawy bez liczenia się ze zdaniem Japonji.

Pogrzeb hr. Csaky odbędzie się 30 stycznia.

Premjer Teleky kieruje agendami ministerstwa spraw zagran.

(—) **Budapeszt**, 28 stycznia. **Pogrzeb państwowy zmarłego ministra spraw zagranicznych hr. Stefana Csaky odbędzie się 30 stycznia przed południem.** Uroczyste wystawienie zwłok nastąpi w Sali Kopułowej Parlamentu. Uroczystości pogrzebowe celebrować będzie Prymas kardynał Seredy. Mowę pogrzebową wygłosi premjer Teleky.

Agendy ministerstwa spraw zagranicznych prowadzi tymczasowo premjer hr. Paweł Teleky.

Żywe współczucie we Włoszech.

(—) **Rzym**, 28 stycznia. Zgon węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky wywołał w całych Włoszech żywe współczucie. Zmarły minister spraw zagranicznych zaprzyjaźnionego narodu węgierskiego — jak podkreślają we włoskich kołach politycznych — cieszył się żywą sympatją w międzynarodowym świecie dyplomatycznym i uchodził w Rzymie za jednego z najwybitniejszych reprezentantów dyplomacji węgierskiej.

Na gruncie tradycyjnej przyjaźni włosko-węgierskiej, zainicjowanej przez swego poprzednika hr. Kanya, polityki oparcia o mocarstwa osi, pogłębianej konsekwentnie przez zmarłego ministra, zdołał on doprowadzić do odzyskania Rusi Przykarpackiej i Siedmiogrodu, zbierając w ten sposób owoce mądrej i wytrwałej polityki rewizjonistycznej.

Dzięki podpisaniu układu o przystąpieniu Węgier do berlińskiego paktu Trzech Mocarstw, dokonanego bezpośrednio przed swą chorobą, oraz zawarciu wkrótce potem węgiersko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni, hr. Csaky przyczynił się w decydujący sposób do umocnienia międzynarodowego stanowiska Węgier, realizując w ten sposób naprawienie krzywdy, wyrządzonej Węgrom w ramach Traktatu Wersalskiego. Pozostanie to historyczną zasługą zmarłego męża stanu, w którym Węgry tracą jednego ze swych najlepszych polityków.

Jeszcze nie rozstrzygnęły się losy Polaków w Szwajcarji.

(—) **Berno**, 28 stycznia. Jak wiadomo, dzięki zrozumieniu niemieckiego rządu doszło między Szwajcarją a Francją do porozumienia w sprawie powrotu do ojczyzny internowanych na terenie Szwajcarji żołnierzy francuskich. Pierwsze transporty internowanych Francuzów opuściły już Szwajcarję, przybywając do Francji.

Zgon włoskiego ministra.

Rzym, 28 stycznia. **Ostatnio umarł znany polityk włoski, minister kolonij, Maurizio Rava, w wieku 62 lat. Rawa brał udział w ostatnich zmaganiach się na granicy Egiptu i pod Bardią został ciężko ranny.**

Zmarły minister zajmował się zagadnieniami kolonjalnemi, to też był bardzo ceniony jako specjalista w tym zakresie. Do partji faszystowskiej przystąpił w samych jej początkach, poprzednio należał do partji nacjonalistów, którą założył w roku 1910. W roku 1927 został on generalnym sekretarzem Trypolisu, w roku 1930 gubernatorem tej kolonji i pozostał na tem stanowisku przez rok. Następnie był przez lat 4 gubernatorem włoskiego Somali, gdzie jako młody oficer walczył z Turcją. W roku 1935 znów brał udział w akcji wojennej na granicy włoskiego Somali i Abisynji. Zmarły minister odbył wiele podróży po krajach egzotycznych, przedewszystkiem po Indjach, Jawie, Sumatrze i Afryce. W roku 1939 został mianowany generałem wojsk włoskich.

Nowy podsekretarz stanu we Włoszech.

Rzym, 27 stycznia. **Mussolini powierzył ostatnio stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie kultury narodowej Kajetanowi Polverelli.**

Nowy podsekretarz jest jednym z najstarszych członków partji faszystowskiej, współzałożycielem grupy rzymskiej, a również współpracuje od wielu lat w „Popolo d'Italia", gdzie działał wspólnie z Mussolinim. Wziął on również udział w marszu na Rzym, a pozatem piastował wiele odpowiedzialnych stanowisk, m. in. był szefem prasowym Mussoliniego i referentem w ministerstwie spraw zagranicznych. Liczne artykuły, na tematy polityczne uczyniły nazwisko nowego podsekretarza bardzo znanem.

spraw handlu zagranicznego Mikojana. Pertraktacje na temat obustronnej wymiany towarowej rozpoczęły się w sposób, który zapowiada możliwość stworzenia bardzo szerokiej podstawy dla rozwoju dalszych stosunków.

Obrona przeciwlotnicza w Japonji

Tokio, 28 stycznia. Ostatnio wygłosił minister wojny generał Tojo dłuższe przemówienie w radzie ministrów na temat rozbudowy obrony przeciwlotniczej w Japonji.

Stwierdził on, że wojna w Chinach wykazała wielką rolę broni lotniczej, która zrewolucjonizowała nowoczesną strategię. Minister oświadczył pozatem, że Japonja uchodziła doniedawna z powodu wyspiarskiego położenia za zabezpieczoną przed wszelkiemi atakami, ale obecnie wobec rozwinięcia się broni lotniczej sytuacja ta nieco się zmieniła, **to też Japonja musi pomyśleć o zorganizowaniu skutecznej obrony przeciwlotniczej.** Minister oświadczył pozatem, że jakkolwiek myśl o nalotach na Japonję sprawiała niejednemu Japończykowi dużo zgryzot, to jednak sytuacja w ewentualnej wojnie przedstawia się znacznie korzystniej jakby się mogło zdawać.

Zagadnieniem tem zajął się również znany autor omawiający zagadnienia morskie kapitan Iszimaru, który w piśmie „Mokyo" omawiał te sprawy. Stwierdza on, że gdyby doszło do wojny, **to oba nieprzyjacielskie państwa będą musiały ograniczyć się do blokady linji handlowych przy pomocy działania nurkowcami na wodach chińskich.** Pozatem możnaby się liczyć z nalotami na centra przemysłowe japońskie oraz na działania w okolicy Singapore i na południowych morzach, które miałyby na celu związania części floty japońskiej.

Wobec tego jednak, że ani Anglja, ani Japonja nie posiada żadnych ważniejszych punktów oparcia na tych morzach, skutek tej blokady i tych nalotów nie powinien budzić żadnej obawy. **Autor wskazuje na bitwę pod Czuszimą w roku 1905, która wykazała, że nie można wygrać bitwy morskiej, nie posiadając punktów oparcia w pobliżu kraju nieprzyjacielskiego.** Pozatem jest Japonja strzeżona silnemi minami, nurkowcami i przy pomocy lotnictwa.

Premjer ks. Konoye zaprosił ostatnio 200 wybitnych osobistości do pałacu swojego, celem omówienia najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych. **W dłuższej mowie przedstawił im konieczność przemiany politycznej i gospodarczej struktury kraju, i podkreślił, że zawarcie paktu trzech mocarstw zmieniło zasadnicze kierunek polityki europejskiej.**

Zgon zastępcy general. gubernatora Libji.

(—) Rzym, 28 stycznia. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Trypolisie w 55-tym roku życia zastępca generalnego gubernatora Libji, Giuseppe Bruni, który od r. 1923 zajmował poważniejsze stanowiska w administracji włoskiej Afryki północnej, zaś od czerwca 1936 roku był zastępcą generalnego gubernatora i jednym z najbliższych współpracowników marszałka Balbo.

W czasie obecnej wojny miał on za zadanie popieranie marszałka Grazianiego w dziedzinie administracji cywilnej.

Parowiec „Ile de France" skonfiskowany.

(—) Nowy Jork, 28 stycznia. Agencja „United Press" podaje, że załoga parowca „Stella", przybyłego niedawno z Singapore doniosła, że Anglicy zajęli znany duży francuski parowiec oceaniczny „Ile de France", celm przebudowania go na transportowiec wojskowy.

Na krótko przed kapitulacją Francji parowiec „Ile de France" wyjechał z New Jorku w niewiadomym kierunku.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 29 stycznia. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** w walkach lokalnego znaczenia włoskie wojska zadały nieprzyjacielowi poważne straty. Wzięto do niewoli jeńców i zdobyto broń automatyczną. Oddziały włoskiego lotnictwa przeprowadziły potężne ataki na nieprzyjacielskie kolumny samochodowe, koncentracje wojsk i stanowiska.

W **Cyrenajce** walki na zachód od Derny trwają. Włoskie wojska odparły nieprzyjacielską kolumnę i zadały jej straty, wzięto do niewoli jeńców. Włoskie lotnictwo obrzuciło bombami i ostrzelało z karabinów maszynowych samochody pancerne i piechotę. Włosey myśliwcy zestrzelili w walce powietrznej dwa nieprzyjacielskie samoloty typu Hurricane.

W **Afryce wschodniej** oddziały włoskich Duest (wojska tubylcze) zaskoczyły na na froncie Kenya wysunięte stanowisko nieprzyjacielskie i zadały poważne straty nieprzyjacielowi w ludziach i materjale. Formacje włoskiego lotnictwa skutecznie bombardowały nieprzyjacielskie samochody ciężarowe i pancerne. Włoscy myśliwcy zestrzelili jeden samolot typu Gloucester. Dalszy samolot został zestrzelony przez włoskich lotników wywiadowczych.

W nocy na 28 stycznia nieprzyjacielskie samoloty podjęły atak na **Catanię** i zrzuciły przytem kilka bomb, które nie spowodowały ani strat ani szkód. Dalszy nalot na **Neapol i okolicę** spowodował lekką szkodę, ale nie pociągnął za sobą ofiar.

Program podróży Willkiego

Sztokholm, 28 stycznia. **Przeciwnik Roosevelta podczas ostatnich wyborów na prezydenta, Wendell Willkie, przybył w niedzielę do Anglji.**

Ponieważ regularna komunikacja lotnicza na trasie Anglja—Lizbona obecnie nie funkcjonuje, przez to Willkiemu oddano do dyspozycji specjalny samolot, który przewiózł przedstawiciela Stanów Zjednoczonych do jednego z portów angielskich, skąd Willkie udał się w dalszą drogę koleją do Londynu.

Przedstawicielom prasy Willkie udzielił krótkiego wyjaśnienia, w którem zaznaczył, że ma zamiar pozostać w Anglji około 14 dni i że w tym czasie **chce porozmawiać zarówno z ministrami, jak i z człowiekiem ulicy.** Powiedział on dalej, że ma zamiar zobaczyć także i te wszystkie miasta, które przeżyły ciężkie naloty. **Chce on sobie wyrobić pojęcie o „wojnie totalnej", a pozatem ma zamiar przestudjować stosunki socjalne w Anglji.**

Przedstawicielowi agencji Reutera Willkie udzielił małego wywiadu, który wywołał w Anglji pewne podniecenie. Mianowicie wygłosił on trochę niespodziewane zdanie: „Chcę, aby Wielka Brytanja przeżyła". Zbyt dobrze pamięta się w Londynie, że przed kilku miesiącami Churchill użył tego samego wyrażenia podczas jednego ze swych przemówień w Izbie Gmin. **Tego rodzaju pesymistyczne zapatrywanie, usłyszane z ust przedstawiciela Ameryki, musiało wywołać pewną konsternację wśród Anglików.**

W poniedziałek Willkie udał się do Whitehall. Przypuszcza się, że w Londynie zabawi on tylko kilka dni, a następnie **zwiedzi te miejscowości prowincjonalne, które przeżyły szczególnie ciężkie naloty.**

W poniedziałek Willkie potwierdził wobec przedstawicieli prasy angielskiej i zagranicznej, że podczas swego pobytu w Europie **uda się do Dublina i złoży wizytę premjerowi de Valerze.**

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 29 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Na obszarze morskim na zachód od Irlandji jeden z samolotów dalekosiężnych uzyskał celne trafienie w jeden mniejszy okręt handlowy.

Jeden z portów brytyjskich został zaminowany.

Baterje dalekosiężne ostrzeliwały w godzinach wieczornych do. 27 stycznia wojskowe objekty w Anglji południowowschodniej.

Nieprzyjaciel nie dokonywał ostatniej nocy nalotów ani na teren Rzeszy, ani też na tereny obsadzone.

Lotnicy myśliwscy zestrzelili wczoraj jeden samolot typu Lockheed-Hudson. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Rząd Iraku podał się do dymisji.

Ankara, 28 stycznia. **Na znak protestu przeciwko angielskim próbom uzyskania wpływu na rząd Iraku w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej rząd ten, pod kierownictwem Ali Raszyda Kilani podał się w poniedziałek do dymisji.** W kołach politycznych stolicy Iraku liczą się z tem, że gabinet ten powróci do władzy za wyjątkiem ministra spraw zagranicznych, Nuri Saida.

* * *

Kryzys gabinetowy w Iraku ciągnął się już od kilku dni. Jego podłożem było **dziwne zachowanie się ministra spraw zagranicznych Nuri Saida,** który sprawy polityki zagranicznej omawiał najpierw z posłem brytyjskim przy rządzie Iraku, a potem dopiero przedstawiał je na zebraniu gabinetu.

W ostatnim czasie zachowanie się Nuri Saida nabrało tak sensacyjnego zabarwienia, że gabinet widział się zmuszonym zwrócić mu uwagę na to, że **jego postępowanie sprzeciwia się interesom państwa.** W odpowiedzi na to **Nuri Said podał się do dymisji,** ale wówczas poseł angielski wywarł presję na rząd, aby dymisji tej nie przyjęto. Pod wpływem czynników dworskich **rząd cofnął się,** ale jak się obecnie okazuje, tylko dlatego, aby dać **mocniejszy wyraz swemu protestowi przeciwko mieszaniu się obcego państwa w sprawy wewnętrzne kraju.** Obecnie dalej więc oczekiwać jakie stanowisko zajmie Anglja wobec takiego rozwoju wypadków.

Rywalizacja między Churchillem a Bevinem.

Sztokholm, 28 stycznia. W tutejszych, dobrze poinformowanych kołach omawia się nadesłane ostatnio z Londynu sprawozdania, z których wynika, że różnice poglądów wśród miarodajnych instancyj i czynników angielskich sfer rządzących przybrały groźne rozmiary.

Jak wiadomo, wypowiadał się premjer przeciwko udzieleniu pełnomocnictwa jednej osobie do kierowania angielską produkcją i uważał za stosowne rozwiązać to zagadnienie za pośrednictwem komisyj wykonawczych, składających się z kilku osobistości. Głębszą przyczyną tego stanowiska Churchilla ma być **brak zaufania do Bevina.** Jest ono tem głębsze, jako że obecny minister pracy Bevin rości sobie w sposób zupełnie **otwarty pretensje do objęcia tego stanowiska.** Churchill widzi w osobie Bevina konkurenta. Poza Bevinem wymieniana jest w związku z tem osoba ministra produkcji lotniczej lorda Beaverbrocka, znanego magnata prasowego.

Zamknięcie zagranicznych kont w U. S. A.

Nowy Jork, 28 stycznia. **Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył ostatnio wobec agencji United Press, że rząd amerykański zamierza wkrótce zamknąć wszystkie konta zagraniczne znajdujące się w U. S. A.**

Równocześnie dowiaduje się agencja, że konta należące do obywateli państw zaprzyjaźnionych i neutralnych będą traktowane bardzo wielkodusznie i że rząd Stanów Zjednoczonych pozwoli właścicielom kont na wycofanie pieniędzy potrzebnych na pokrycie własnych wydatków, co nie jest przewidziane dla obywateli państw wojujących. **Największe konta w Stanach Zjednoczonych posiada przedewszystkiem Anglja a następnie Szwajcarja i Szwecja.**

Nowy gabinet gen. Antonescu

Bukareszt, 28 stycznia. **Rumuński szef państwa zamianował w poniedziałek nowy rząd rumuński.**

Skład nowego rządu przedstawia się następująco: premjer i minister spraw zagranicznych: szef państwa gen. Antonescu, minister spraw wewnętrznych generał dywizji Dimitru Popescu, minister obrony kraju: generał korpusu Jacobini, podsekretarze stanu w temże ministerstwie: generał dywizji Dobre, gen. Pantaci i komandor Jueresou. Minister skarbu: generał brygad Nicolse Stoenescu, minister propagandy: prof. dr. Crainic, minister oświaty i kultury: generał dywizji Rossetti, minister sprawiedliwości: radca sądu apelacyjnego Docan, minister rolnictwa: generał korpusu Sichitiu, minister gospodarki: generał brybady Potopeanu, podsekretarz stanu dla spraw przesiedleńczych i uchodźczych gen. Swiedenk, minister dla planowania i jednolicenia: podpułkownik Dragomir, minister pracy i hygjeny: prof. Tomescu, minister komunikacji generał dywizji Georgiscu, minister bez teki: Michał Antonescu.

We wszystkich gminach miejskich i wiejskich urzędowanie objęli nowi burmistrzowie.

„Epidemja z Coventry".

(—) Sztokholm, 28 stycznia. Wychodzące w Londynie czasopismo „Medical Review" omawia objawy rzadkiej choroby, nazwana popularnie „epidemją z Coventry".

Chorzy na odgłos syren alarmowych dostają objawów mdłości i osłabienia, podobnie jak przy chorobie morskiej, połączonych z silnemi bólami głowy i w następstwie omdleniami. Chorobę tę uważa się za szczególnie niebezpieczną, ponieważ powoduje długotrwałe wyczerpanie nerwowe i ogólne osłabienie organizmu.

Stwierdzono, że „epidemja z Coventry" przenosi się na innych, na wzór chorób zakaźnych tak, że zachodzą wypadki, iż wszyscy mieszkańcy danego schronu równocześnie na nią zapadają. Próby zapobiegania lub ulżenia tej chorobie przez uspakajające środki lub zastrzyki nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Ożywiona działalność Szwedów w Finlandji.

(—) Sztokholm, 28 stycznia. Kilka czołowych osobistości szwedzkich, zamieszkałych w Finlandji zwróciło się do szwedzkiego parlamentu **z propozycją podjęcia inicjatywy w sprawie uregulowania narodowych przeciwieństw szwedzko-fińskich na terenie Finlandji,** aby w ten sposób „raz na zawsze usunąć przestarzałe, ale wciąż aktualne walki narodowościowe szwedzko-fińskie".

W dalszych wnioskach domagają się te osobistości zrewidowania ustaw regulujących życie uniwersyteckie, zmiany ustaw wyborczych, uwzględnienia prerogatyw szwedzkich przy okazji reorganizacji armji fińskiej, oraz przywrócenia dawnych szwedzkich nazw stacjom kolejowym, które obecnie posiadają wyłącznie nazwy fińskie.

Szwajcarsko-rosyjskie pertraktacje gospodarcze.

Moskwa, 28 stycznia. W osobach delegatów gospodarki szwajcarskiej, którzy przed kilkoma dniami pojawili się w Moskwie pod kierownictwem dyrektora oddziału dla spraw handlowych w departamencie gospodarki dr. Ebrarda, przybyli pierwsi oficjalni przedstawiciele rządu szwajcarskiego do Rosji Sowieckiej, aby z miarodajnymi czynnikami władz rosyjskich przeprowadzić pertraktacje.

Jak wiadomo, między Rosją Sowiecką a Szwajcarją nie zostały dotychczas nawiązane normalne stosunki dyplomatyczne.

W ostatnich latach rozwinął się obrót towarowy między obydwoma temi krajami, lecz pozostawał on w dość skromnych granicach. Obrót ten w r. 1938 doszedł do sumy 39 miljonów franków szwajcarskich, z czego, według statystyki sowieckiej, **29 milj. przypadało na przywóz z Rosji do Szwajcarji, a 10 miljonów na przywóz ze Szwajcarji do Rosji.** Rosja Sowiecka dostarczała Szwajcarji przedewszystkiem **pewnych kontyngentów zboża i paszy,** dalej skór, pewnych produktów farmaceutycznych, jak również pewne kontyngenty produktów naftowych i drzewa na wyrób papieru. **Wywóz ze Szwajcarji do Rosji ograniczał się do maszyn, instrumentów precyzyjnych, zegarów i części składowych do zegarków.**

Przypuszczać można, że obecne pertraktacje będą dotyczyły rozbudowy wymiany tych samych rodzajów towarów. Jak dowodzi tego artykuł, zamieszczony przed kilkoma dniami w dzienniku „Trud", **Moskwa zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie Szwajcarja, zwłaszcza w zakresie dostawy pewnych surowców.** Z tego względu stosunki gospodarcze Szwajcarji ze Związkiem Sowietów zyskują na znaczeniu.

Szwajcarska delegacja rządowa została powitana przez odpowiednie czynniki sowiecko-rosyjskich władz niezwykle uprzejmie. Już w dniu przybycia delegaci szwajcarscy zostali przyjęci przez komisarza dla

Nowa linja kolejowa w Mandżurji.

Tokio, 28 stycznia. W dniu 1 grudnia 1940 oddano do użytku publiczności nową linję kolejową długości 233 km idącą z Szenszu do Kien-Czian-Kow. W ten sposób stworzono połączenie między Suihua i Hiamnsu. Nowa linja kolejowa ma duże znaczenie ze względu na transport drzewa i węgla do Charbinu.

Cukier dla Finlandji.

Sztokholm, 28 stycznia. Szwedzki Czerwony Krzyż urządził ostatnio zbiórkę cukru dla narodu finlandzkiego, otrzymując od rządu zezwolenie na wywóz 500 ton cukru. Zbiórka ta odbywa się w ten sposób, że każdy mieszkaniec Szwecji odstępuje 2 kg na rzecz Finlandczyków.

Brak pilotów w Anglji.

Sztokholm, 28 stycznia. **Brak pilotów jest w dalszym ciągu palącem zagadnieniem brytyjskiej floty powietrznej. Fakt ten stwierdził kierownik wstępnego wyszkolenia wojskowego do królewskiej floty powietrznej G. F. Ulttkensonne.**

W mowie wygłoszonej 23 stycznia z okazji otwarcia kursu powietrznego korpusu wyszkolenia „New Training Corps" przyznał on, że jedynym powodem założenia tego korpusu był brak narybku lotniczego.

Oświadczenie to wywołało w kierowniczych kołach królewskiej floty powietrznej zaniepokojenie. Pomimo energicznych zabiegów brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, zagadnienie pilotów w Anglji zaostrza się coraz bardziej. Ani podwyższenie granicy wieku dla pilotów, ani też przypływ lotników amerykańskich, kanadyjskich, nowozelandzkich lub australijskich do brytyjskiej floty powietrznej nie mogły w zdecydowany sposób zapobiec personalnym brakom w królewskiej flocie powietrznej.

Brak pilotów wywołuje dziś w Anglji tem poważniejsze refleksje, że dał się on odczuć dotkliwiej niż kiedykolwiek, właśnie teraz po nieoczekiwanych stratach lotnictwa angielskiego na morzu Śródziemnem i po pojawieniu się samolotów niemieckich na tym terenie operacyjnym.

Arabowie na drodze do własnego mocarstwa.



Typ Beduina „Ababda“.

Kraków, 28 stycznia.
Gdzieś się podziała dawna świetność Arabów. Jeżeli dzisiaj mówimy o Arabach, to na myśl nasuwają się nam wyniosłe, owinięte w białe burnusy postacie o spalonych wichrem twarzach oraz ich zgrabne i chyże konie. A przecież były inne czasy, czasy, kiedy **Arabowie przedstawiali olbrzymią potęgę militarną**, a w związku z nią dyktowali prawa postępowania na znaczne połaci ziemi.

W średniowieczu

Arabowie byli narodem wysoce kulturalnym.

Aczkolwiek Koran zabrania utrwalania w obrazach oblicza i ciała ludzkiego, skutkiem czego sztuka malarska nie mogła się u Arabów odpowiednio rozwinąć, to jednak inne pomniki kultury arabskiej pozostawiły po sobie ślady trwalsze bodaj, niż malowidła. Myślimy tutaj o **ornamentacji arabskiej, o fabrykacji dywanów, a przedewszystkiem o stylu architektonicznym.**

Hiszpanja, którą Arabowie podbili na początku VIII stulecia i nad którą panowali przez 700 lat zgórą, zawdzięcza swoje słynne budowle w Toledo, Kordobie, Alkazar w Sewilli, Alhambrę pod Grenadą arabskim zdobywcom.

Uczeni arabscy przodowali w wielu dziedzinach wiedzy, choćby tylko przytoczyć arabskich lekarzy, astronomów, chemików i matematyków. Im dzisiejszy świat kulturalny **zawdzięcza cyfry t. zw. arabskie**, które wyparły skomplikowane cyfry rzymskie. Poezja arabska obdarzyła nas obok wielu innych, aktualną do dziś dnia perłą, a mianowicie **bajkami z tysiąca i jednej nocy.** Mahomet był z **pochodzenia Arabem** z Mekki. Koran został napisany **po arabsku.** Mekka jest świętem miastem całego świata mahometańskiego.

Wojownicza rasa, która zdołała podbić Hiszpanję, wydała w tych czasach świetności arabszczyzny,

wielu wybitnych dyplomatów i żołnierzy,

których spotykamy na przodujących stanowiskach we wszystkich niemal krajach ówczesnego rejonu morza Śródziemnego.

W owych czasach nazwa Arabów była wypierana przez dwie inne nazwy dla tego plemienia, a mianowicie przez nazwę **Saracenów i Maurów.** Postaci Arabów, czyli jak ich wówczas nazywano Maurów, spotykamy także w literaturze. Murzyn z Wenecji w dramacie Shakespeare'a nie jest w istocie rzeczy murzynem, lecz Arabem, czyli Maurem. W języku niemieckim następuje często pomieszanie pojęć między słowem „Mohr“ — murzyn a „Maure“, wymawianem po francusku — mor.

Po wielu latach świetności potęga Arabów, podobnie jak wielu innych narodów, **załamała się.** Podzieleni na małe szczepy, podupadli, rozsypała się w proch ich potęga militarna, a zamiast toczyć walkę przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi w obronie swego imperjum,

zwalczali się w bratobójczych walkach.

W krótkim czasie potężny ten niegdyś naród zamienił się w szereg małych, wzajemnie się zwalczających szczepów. Zmuszeni koniecznością, zajmowali się hodowlą koni i wielbłądów, a niebawem cały świat zapomniał o nich.

Przodujące miejsce wśród narodów mahometańskich zajęli Turcy, którzy podporządkowali sobie zarówno plemiona arabskie na Saharze, jak i na półwyspie arabskim.

Dopiero w najnowszych czasach Arabowie wysuwają się znowu na szerszą widownię publiczną. Tym jednak razem fakt ten nie został spowodowany ich dzielnością też bitnością, ale zbiegiem okoliczności, poprostu szczęściem. Mianowicie

na terenach, zamieszkałych przez Arabów odkryto naftę.

Nafta znajduje się w znacznych ilościach i pierwszorzędnej jakości w Kirkuku i w Mossulu w Mezopotamji, dalej w sultanacie Koweit i w północno-zachodnim zakątku nad zatoką perską. Skutkiem tych przyczyn **Arabja stała się nagle punktem centralnych zainteresowań całego świata.**

Wywiązał się natychmiast **wyścig o opanowanie tych okolic**, względnie o uzyskanie wpływów w ludach, zamieszkujących te okolice. Anglja opanowała wyspy Bahrein w zatoce Perskiej, tworzy się koncepcja budowy kolei żelaznej Berlin—Bagdad, a Turcja, której nominalnie podlegał półwysep arabski, usiłowała utrzymać stan swego posiadania i wyciągnąć z tego faktu odpowiednie korzyści.

Półwysep arabski, łącznie z Syrją i Palestyną, obejmuje powierzchnię równającą się przeszło dwom trzecim powierzchni Europy. Obszar ten zamieszkuje ponad 10 miljonów ludzi. Większą część tego kraju stanowią pustynie, ale są także urodzajne okolice, zwłaszcza na wybrzeżach, w Mezopotamji i między Riad a Hail. Pozatem nafta znajduje się w wielkich ilościach w Mossulu, w Koweit i w Hasa nad zatoką Perską. **Nafta ta uczyniła z Arabji kraj niesłychanie interesujący wszystkie państwa na świecie.**

Dla Anglji posiadanie odpowiednich wpływów w Arabji posiada także i z tego względu olbrzymie znaczenie, że droga lądowa i powietrzna do Indyj prowadzi przez półwysep arabski, a na wypadek jakiejś katastrofy w kanale Sueskim towary



Typ wojownika arabskiego.

można przewozić z Czerwonego Morza drogą lądową z Akaby na północnym cyplu zatoki tej samej nazwy do portów Palestyny i Syrji.

Z tego powodu Anglja troszczyła się zawsze nietylko o Aden i Hadramaut na południu, ale również i o posiadanie północnej części Arabji, pozostawiając centralną część Arabji własnemu losowi, względnie ograniczając się do podtrzymywania rozłamu między poszczególnemi szczepami arabskiemi.

W centralnej części Arabji zaszły w ostatnim dziesięcioleciu bardzo poważne zmiany.

Jeszcze przed 20 laty dziewięć dziesiątych mieszkańców tej części kraju było nomadami, rozbitemi na niezliczoną ilość wojowniczych, nieraz rozbójniczych plemion, opanowanych przez wodzów, zamieszanych w wieczne walki o posiadanie studzien,



Beduinka na koniu.

trzód i pastwisk. Aczkolwiek wielu z tych książąt arabskich posiadało europejskie wychowanie i wykształcenie, to jednak żadnemu z nich nie udało się zmienić tych stosunków aż do czasu pojawienia się **księcia Ibn Sauda z Nedżdy.**

Ród książęcy Nedżdy, przodujący w ortodoksyjnej sekcie Wahabitów, został pod koniec ubiegłego stulecia **orzepędzony z ojczyzny przez emira Hail**, przywódcę Szammarów. Zupełnie zubożawszy, ród ten żył na pustyni, aż wreszcie na początku XX stulecia, po śmierci emira Hail, udało się utalentowanemu i dzielnemu synowi tego rodu zjednać sobie zwolenników w stolicy swej ojczyzny — Riad. Zdobył on Riad, a następnie zdołał opanować całą Nedżdę. Kilka lat później podbił on część terenu Szammarów ze stolicą Hail i układał sobie piękne plany na przyszłość.

Marzyło mu się **zjednoczenie wszystkich Arabów w jedno wielkie państwo**, zdawał sobie jednak sprawę z tego, że zrealizowanie tego planu jest niemożliwe, dopóki Arabowie prowadzą życie koczownicze, przemierzając pustynie. Dzięki niespożytej energji, **udało mu się opanować wrodzone zwyczaje swoich ziomków i zmusić ich do osiedlenia się.** Nawodniono olbrzymie połacie kraju, z nomadów stworzono spokojnych rolników, którym zabezpieczono pracę przez odpowiednie ustawy socjalne.

Rozumiał on, że wojowniczym instynktom rodaków trzeba od czasu do czasu stworzyć jakiś wentyl bezpieczeństwa i dlatego raz po raz atakował sąsiednie plemiona, podporządkowując je swojej władzy. W r. 1913 zdobył on **Hasę** na wybrzeżu zatoki Perskiej. W ten sposób wpadły w jego ręce bogate źródła nafty, które dały mu wielkie środki do rozbudowy jego prac z zakresu stosunków socjalnych.

Podczas wojny światowej część książąt arabskich walczyła wraz z Niemcami po stronie Turcji, jako nominalnego zwierzchnika Arabji, część stała po stronie Anglji. Ibn Saud zrozumiał wówczas, że

należy zachować neutralność,

nie zrywając kontaktu z żadną ze stron, uprzejmy w obu tych względach.

Gdy jednak po wojnie wpływy Turcji zmalały, a Anglja straciła ochotę do wojen, wówczas

Ibn Saud wykorzystał te pomyślne dla siebie okoliczności.

W r. 1921 zdobył on resztę kraju Szammarów, w r. 1922 oazę Diof, a wraz z nią cały kąt między Transjordanją a Irakiem, w r. 1924 Mekkę, Medynę i Hedżas, cenny teren nadbrzeżny nad Czerwonem morzem.

Umiał on także **odpowiednio potraktować wielotysięczne tłumy pielgrzymów, ciągnących do Mekki**, które uwolnił od zbytnich ciężarów podatkowych. W ten sposób zyskał sobie dobrą opinję w świecie muzułmańskim. Skutkiem tej polityki rzesze pątników powiększyły się jeszcze, co spowodowało **wzrost wpływów do kas państwowych.** Środki te wykorzystał Ibn Saud **do zakupna nowych maszyn, świdrów górniczych, pomp, samochodów ciężarowych i pancernych, zmotoryzowanej artylerji i karabinów maszynowych, a nawet stworzył podstawy lotnictwa.**

Ten wzrost wpływów Ibn Sauda, który z nieznanego przywódcy jednego plemienia arabskiego stał się potężnym władcą Arabji, **dokonał się na oczach Anglji.** Początkowo nie przywiązywała ona specjalnej wagi do tego stanu rzeczy i dopiero obecnie spostrzegła się, że **sprawa zaczyna przedstawiać się niebezpiecznie.**

Ale dzisiaj jest już zapóźno na używanie starych metod. Dzisiaj trzeba Ibn Sauda i jego kraj inaczej traktować, niż to było w zwyczaju przed laty. I dlatego oczy Anglików z coraz większą obawą spoglądają w stronę Arabji, gdzie po kilkuset latach budzi się do nowego życia stare imperjum Arabów.

Fal.

Zajęcie „Empress of Asia.

Sztokholm, 28 stycznia. Po skonfiskowaniu przez rząd angielski dwóch wielkich parowców, należących do „Canadian Steamship Company“ a mianowicie „Empress of Japan“ i „Empress of Canada“, przyszła teraz kolej na trzeci parowiec „Empress of Asia“, który ma być użyty do przewozu najpotrzebniejszych towarów.

Towarzystwo Kanału Sueskiego zwolnione od zobowiązań finansowych

(—) Genewa, 28 stycznia. W wyniku wydanego niedawno zarządzenia władz wojskowych zostało Towarzystwo Kanału Sueskiego zwolnione od obowiązku regulowania swych zobowiązań finansowych.

Egipski minister finansów wyjaśnia obecnie, że zarządzenie to stało się konieczne wskutek warunków, jakie w międzyczasie zaistniały. Minister dodatkowo wyjaśnia, iż Towarzystwo nie jest obecnie w stanie wypełnić swych zobowiązań odnośnie wypłaty dywidend i regulowania długów.

Przeciwko tendencyjnej prasie.

Zurych, 28 stycznia. **Szwajcarska rada związkowa otrzymała ostatnio petycję podpisaną przez 200 znanych osobistości, żądającą wpłynięcia na miejscową prasę, aby nie narażała Francji wobec jej sąsiadów na przykrą reakcję przez podawania tendencyjnych wiadomości.**

Wśród osób podpisanych na petycji znajduje się 47 dziennikarzy, ale też liczni adwokaci, lekarze, artyści, profesorowie uniwersytetu i t. d. **Petycja domaga się pozatem usunięcia pewnych pism, które stoją wyłącznie pod wpływem obcych państw**, jak również wyłączenia z prasy osobistości inspirowanych przez zagraniczne czynniki. Również żąda petycja, aby prasa i radjo szwajcarskie występowały w duchu pogodzenia się narodów.

Nowy monopol we Francji.

Vichy, 28 stycznia. **Rząd francuski ustanowił ostatnio nowy monopol, poddając całą produkcję alkoholu za wyjątkiem pewnych gatunków jak np. koniaku, likierów i t. d. pod zarząd państwa.**

Chodzi o to, aby państwo kontrolowało całą produkcję alkoholu, co dawniej działo się tylko odnośnie wyrobów tego rodzaju, posiadających więcej jak 70 procent alkoholu. Spodziewają się, że duża ilość alkoholu zostanie w ten sposób przeznaczona dla przemysłu.

W kilku wierszach.

Organizacje faszystowskie kobiet urządziły w Neapolu w schronach przeciwlotniczych warsztaty służące do fabrykacji mundurów dla żołnierzy. Szycie mundurów ma się odbywać podczas alarmów lotniczych.

* * *

Władze włoskie wydały rozporządzenie, mocą którego wszyscy posiadacze opon samochodowych mają obowiązek zgłosić je, a pozatem zabroniono sprzedawania tego towaru.

* * *

W jednej z kaplic Bazyliki Watykańskiej odbył się obrzęd ślubny siostrzenicy Papieża z hr. Rittardi. Ceremonji ślubnej dokonał osobiście Ojciec święty.

* * *

Na terenie Miasta Watykańskiego odbyło się poświęcenie nowoczesnych koszar watykańskiego korpusu straży pożarnej.

* * *

Rada komisarzy ludowych Związku Radzieckiego uchwaliła utworzyć akademję umiejętności dla sowieckiej republiki Gruzji.

* * *

Admirał Esteva, generalny rezydent w Tunisie, udał się w podróż inspekcyjną w głąb kraju.

* * *

Profesor międzynarodowego prawa i członek fakultetu prawniczego na uniwersytecie paryskim, Le Fur, opublikował na łamach „Petit Parisien“ swą opinję, według której Anglicy nie mieli najmniejszego prawa dokonać zajęcia „Mendozy“.

* * *

Według komunikatu wydanego przez ministerstwo marynarki, pożar zniszczył budynek administracyjny bazy marynarki w Norfolk w stanie Wirginja. Przyczyna pożaru nieznana.

* * *

Berlińska orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Wilhelma Furtwaeglera spotkała się również we Florencji z entuzjastycznem przyjęciem z okazji koncertu w Teatrze Miejskim. Po koncercie konsul niemiecki wydał na cześć gości przyjęcie, w którem wzięli udział wszyscy dygnitarze ze sfer politycznych i partyjnych, nadto czołowe osobistości świata artystycznego i kulturalnego miasta.

Wykończenie urządzeń nawodnienia.

Moskwa, 28 stycznia. **W [illegible] ub. roku wykończono nad rzeką K[illegible] wielkie wały wstrzymujące wodę [illegible] zaporą długości 32 km.**

Budowa ta została uskuteczniona przy pomocy 53.000 robotników rolnych w przeciągu 8-miu miesięcy podczas gdy pierwotnie przypuszczano, że potrwa ona 3 lata. **Wały spowodują uregulowanie stanu wody na rzece Kubanie i uniemożliwią wylewy, które często występując powodowały miljonowe straty.** Olbrzymi basen otoczony wałami zawiera 400 miljonów metrów kubicznych wody, i pozwala użyć jej na nawodnienie okręgu kubańskiego, w którym uprawia się przedewszystkiem ryż, bawełnę, jarzyny i t. d. Olbrzymi ten rezerwuar wodny posiadał powierzchnię 8.700 ha. W tym rezerwuarze wodnym mają być również zaprowadzone liczne gatunki ryb i liczą się z rocznym połowem w wysokości 15.000 rocznie.

Światowy zbiór bawełny.

Nowy Jork, 28 stycznia. Światowy zbiór bawełny w r. bież. jest oceniany na 30,01 miljonów bali. Jest to nowy rekord, ponieważ w poprzednim roku zebrano jedynie 27,36 miljonów bali, a przeciętny zbiór z ostatnich pięciu lat wynosił 29,69 miljonów bali.

Tym rekordowym żniwom bawełnianym odpowiada jednak **rekordowe zmniejszenie się zużycia bawełny**. Zapotrzebowanie na bawełnę jest obliczane na sumę 25,7 miljonów bali, tak, że pozostaje nadwyżka 4,3 miljona bali. Jeszcze w zeszłym roku zapotrzebowanie bawełny wynosiło 28,4 miljonów bali. Zmniejszenie się zapotrzebowania na bawełnę odbija się niekorzystnie przedewszystkiem **w krajach północno- i południowo-amerykańskich, podobnie jak i w Egipcie**. W samych Stanach Zjednoczonych pozostało z ub. r. niesprzedanych 12 miljonów bali bawełny.

Bawełna z południowo-wschodnich krajów europejskich oraz rosyjska cieszy się natomiast wielkim popytem. W Azji sowieckiej uprawia się bawełnę już na szeroką skalę. Podczas gdy w roku 1913 pozostawało pod uprawą bawełny 700.000 ha to w roku 1930 było już 2,200.000 ha pół bawełnianych. Przemysł bawełniany w Rosji rozwija się znakomicie. W samych centralnych azjatyckich fabrykach sporządza się rocznie około 70 miljonów metrów lekkich bawełnianek a fabryki waty, które są w ruchu od 1932 r. dają corocznie parę tysięcy ton waty.

Wzmożona produkcja herbaty.

Moskwa, 28 stycznia. **Jak donosi agencja sowiecka Tass, zbiór herbaty w roku ub. wyniósł 51.955 ton, czyli o 7000 ton więcej, jak w roku poprzednim.**

Plantacje herbaty wynoszą obecnie 55.000 ha. W roku bieżącym produkcja ma wzmóc się przez zasadzenie nowych 3000 ha. Po większej części uprawia się herbatę w północnym Kaukazie i w Gruzji.

Przesiedlenie na Litwie.

Berlin, 28 stycznia. **Ostatnio przystąpiono do przesiedlenia Niemców, osiedlonych na Litwie.** Ilość Niemców zamieszkałych na tem terytorjum wynosi 40 do 50 tysięcy. Większość tych Niemców, bo około 27.000 zostanie osiedlonych w okolicach Suwałk, reszta w okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie.

Jeżeli chodzi o przesiedlenie Niemców w Estonji i Łotwie, których ilość obliczona jest na 10.000 osób, to data transportu ich jeszcze nie jest ustalona.

Monumentalny grobowiec papieża Piusa XI

Rzym, 28 stycznia. **W dniu 10 lutego, jako w drugą rocznicę zgonu papieża Piusa XI, odbędzie się uroczyste poświęcenie monumentalnego grobowca tego papieża w jednej z krypt kościoła św. Piotra.**

Marmurowy sarkofag, dzieło jednego ze słynnych rzeźbiarzy medjolańskich, przywieziono w sobotę na dworzec watykański w Rzymie. W czasie prac wykopaliskowych w podziemiach Watykanu, wydobyto dwa pogańskie grobowce, co świadczy, że na miejscu, na którem został pochowany św. Piotr istniał stary cmentarz rzymski.

Nowy samochód króla angielskiego.

(§) **Sztokholm**, 28 stycznia. Jak donoszą z Londynu wykonany został nowy samochód, przeznaczony dla króla Jerzego VI.

Samochód ten zabezpieczać ma przed kulami i odłamkami bomb. Szyby okienne tego samochodu sporządzone są również ze szkła kulochronnego, zaś dach samochodu jest w ten sposób urządzony, iż nie przepuszcza odłamków bomb eksplodujących w pobliżu auta. Karoserja samochodu pociągnięta jest czarną farbą, a wóz opatrzony normalnym numerem rejestracyjnym, a nie specjalnym znakiem, w jakie wyposażone są samochody królewskie. Szoferem tego samochodu jest pewien oficer angielskiego korpusu samochodów pancernych.

Lot do stratosfery w otwartej gondoli.

Moskwa, 28 stycznia. **Przed kilku dniami rosyjscy lotnicy Fomin i Gołyszew dokonali lotu do stratosfery balonem z otwartą gondolą.**

Wspomniani sowiecko-rosyjscy lotnicy wystartowali w pobliżu Moskwy i wylądowali pomyślnie w trzy godziny później w okolicy Iwanowo, około 200 km. na północny wschód od Moskwy. Przyrządy umieszczone w gondoli, a służące do notowania wysokości, zapisały wysokość 11.000 metrów, przyczem temperatura wynosiła 60 st. C. poniżej zera.

Dotychczas jedynie niemieckim uczonym Bersonowi i Syringowi udało się w roku 1901 osiągnąć na balonie „Prusy“ z otwartą gondolą wysokość 10.800 m.

Nowe straty norweskie.

Oslo, 28 stycznia. Według wiadomości nadeszłych do Bergen, straciła norweska flota handlowa w listopadzie ub. roku 7 okrętów o tonażu 30.000 ton, przyczem zginęło 64 osób załogi i 5 oficerów. Okręty te znajdowałya się na służbie angielskiej.

Dymisja argentyńskiego inspektora armji.

Buenos Aires, 28 stycznia. Po 48-letniej karjerze wojskowej otrzymał generalny inspektor wojska argentyńskiego Guillermo Mohr dymisję z powodu podeszłego wieku. Następcą generała Mohr zostanie napewno generał dywizji Louis Cassinelli.

Ministerstwo lotnictwa w Brazylji

Nowy Jork, 28 stycznia. Prezydent Brazylji Vargas podpisał ostatnio dekret, mocą którego stworzył ministerstwo lotnictwa. Kierownikiem tego nowego ministerstwa został b. minister pracy i obecny kierownik sądu krajowego Salgado Filho.

W czterdziestolecie śmierci.

Giuseppe Verdi.

(Dub). **Kraków**, 28 stycznia.

Włochy, a z niemi cały świat kulturalny, obchodzą obecnie czterdziestą rocznicę śmierci wielkiego kompozytora Józefa Verdiego.

Jest on, obok Wagnera, największym kompozytorem operowym XIX stulecia. W życiu duchowem swego narodu spełnia rolę podobną, jak wspomniany mocarz z Bayreuth w życiu Niemiec. Verdi urodził się w roku 1813, zmarł w 1901. W ciągu swego długiego i pracowitego życia stworzył wiele potężnych dzieł. Pierwszem była opera „Oberto, conte di San Bonifazio“ w r. 1839. Na uznanie nie czekał on długo, nie musiał dobijać się o nie, ani szturmować, z jaką przychodziły nowe pomysły. Już w r. 1841 operą „Nabucco“ podbił sobie publiczność i zdobył czołowe stanowisko wśród innych kompozytorów operowych we Włoszech. Z pośród innych, do dziś dnia wystawiane są na scenach światowych jego dzieła: „Ernani“ (1844), „Rigoletto“ (1851), „Il Trovatore“ (1853), „La Traviata“ powstała w tymże samym roku, „Bal maskowy“ (1858). Do innych, mniej znanych początkowo, a wystawionych w niedawnych latach i to z powodzeniem, zaliczyć trzeba: „Simone Boccanegro“ (1857) i „La forza del destino“ (1862). Największem, najbardziej wybitnem świadectwem geniuszu Verdiego dziełem, to opera „Aida“, napisana na uroczystość otwarcia Kanału Sueskiego. Już jako starzec stworzył dwa dzieła, najbardziej zbliżone do typu wagnerowskich dramatów muzycznych: „Otello“ (1887) i opera komiczna „Falstaf“ (1893).

Kiedy Fr. Nietzsche przeciwstawiał opere Verdiego dramatom muzycznym Wagnera, miał rację i nie miał racji. Różnica zasadnicza tkwiła istotnie w odrębności charakterów narodowych: niemieckiego, w jego skłonności do mitologji bohaterskiej, do mistycyzmu, tajemniczości i romantycznej nieprzejrzystości, niedopowiedzeń i włoskiej jasności, słoneczności radości i melodyjności.

I istotnie tak jak dramaty wagnerowskie oszałamiają bogactwem poezji i wielkością tragicznych powikłań, tak opery Verdiego uchwyciły na wieczne czasy to, co najbardziej jest pociągającego w istocie ducha włoskiego. Ale w rzeczy samej i Verdi i Wagner obaj w podobnym duchu otwierali nowe horyzonty operze i dramatowi muzycznemu. Od tradycyjnej, tkwiącej korzeniami w wieku XVII opery włoskiej zwrócił się Verdi do nowego stylu dramatycznego, którego istotą było położenie specjalnego nacisku na rolę orkiestry i ekspresywnego recytatywu. Melodyjność, śpiewność, natchniona duchem muzyki ludowej, jest wykładnikiem dramatyzmu w operach włoskiego kompozytora. Ale myliłby się ktoś, upatrując w podobnym sądzie brak uznania dla muzycznej strony opery Verdiego. Nie, muzyczność — w sensie ścisłym tego słowa — tego wielkiego Włocha może rywalizować z największymi geniuszami, tylko nie skala, lecz ton i barwa, mówiąc obrazowo, tej muzyczności są inne, odrębne w swoim charakterze.

Mówiąc o operze Verdiego nie można jednak pominąć Verdiego kompozytora religijnego i z innych wspomnień trzeba choćby o wielkiem ku czci Manzoniego skomponowanem „Requiem“.

* * *

Uroczystości ku czci Verdi'ego.

(—) **Medjolan**, 28 stycznia. **40 rocznica zgonu Giuseppe Verdi'ego obchodzona była w całych Włoszech bardzo uroczyście.** W domu dla sędziwych muzyków i śpiewaków w Medjolanie, ufundowanym przez nieśmiertelnego kompozytora, wygłosił odczyt członek Akademji włoskiej Angello Gatti, poświęcając serdeczne wspomnienia życiu i twórczości wielkiego mistrza. Następnie odbył się koncert dzieł Verdi'ego pod batutą maestro Marinuzzi, w zakończeniu którego artyści zamieszkali w domu dla starców, odspiewali słynny chór z opery Verdi'ego „Nabuhodonozor“.

W podniosłej uroczystości w domu dla starców, w którego kaplicy Giuseppe Verdi znalazł miejsce wiecznego spoczynku wzięły udział liczne osobistości świata politycznego i artystycznego, przedstawiciele miasta Medjolanu oraz władz wojskowych.

Również w Busseto, miejscu urodzenia Verdi'ego, oraz we wszystkich innych miastach włoskich odbyły się uroczystości ku czci wielkiego kompozytora. W teatrze w Busseto otwarto wystawę pamiątek po Verdim.

Witaminy dla górników.

Berlin, 28 stycznia. Mniej więcej przed rokiem uczyniono w Niemczech próbę z odżywianiem robotników witaminami C. Poczynione tam doświadczenia posłużyły do stworzenia specjalnego systemu odżywiania, według którego każdy górnik otrzymywać będzie witaminy C w postaci cukierków o smaku cytryny, aby w ten sposób wyrównać brak tej witaminy w organizmie. Witamina ta znajdująca się w największej ilości w pomarańczach, cytrynach i dereniu, wyrównuje w pewnym stopniu brak promieni słonecznych, który dotyka w pierwszym rzędzie właśnie górników.

Czy rejestracja robotników rolnych?

Berno, 28 stycznia. **Polityczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że rząd angielski zamierza odtąd powołanie mężczyzn rolników, co jest zresztą skutkiem interwencyj organizacyj rolniczych u miarodajnych władz.**

Natomiast planuje minister pracy Bevin wprowadzenie rejestracji dla rolników, jak to ma być również przeprowadzone w zakresie przemysłu zbrojeniowego. Według tych projektów mają być osoby nie zajęte przy ważnych pracach użyte do prac rolnych, a gdzie zajdzie tego możliwość będą pracowali w polu również żołnierze.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

16)

— Nie, to wykluczone — oświadczył dyrektor Kowalski — ręczę za moich współpracowników.

— A zatem skąd podrobione klucze?

— Coś mi się roi po głowie — napomknął sekretarz — ale to chyba niemożliwe. Wczoraj zapodziały mi się klucze, ale woźny znalazł je w toalecie. Zdawało mi się, że mi poprostu wypadły z kieszeni, kiedy wyjmowałem chusteczkę do nosa. Chyba, że... ale to niemożliwe. Nie mogę uwierzyć w to, aby któryś z interesentów, wykorzystując chwilę mojej nieuwagi zabrał mi klucze ze stołu. Zresztą klucze stanowczo nie zostały wyniesione poza gmach Towarzystwa. A więc?

— A więc mamy do czynienia z wytrawnym specjalistą. No, panowie. Zabieramy tych dwóch przyjemniaczków do paki, a tymczasem pójdę dowiedzieć się, jak tam poszło na Waskiej. Panie Drang, pan jest odpowiedzialny za dostawienie tych dwóch do aresztów. W piwnicach zostawić posterunek, zanim wszystko urzędowo nie zostanie zbadane i zanim nie doprowadzi się do porządku szkód. Zostawić także posterunki przy wejściu, światła nie gasić przez całą noc.

— Rozkaz panie aspirancie.

Kaczmarek wybiegł z gmachu, nucąc pod nosem jakąś melodję. Sprawa poszła gładko. Jedynie ten Felek... szkoda chłopa, no ale trudno, sam się pchał. Teraz chodziło tylko, aby wyjaśnić zagadkę „szefa“. Biegł szybko w stronę ulicy Waskiej. W ciemnej uliczce stało kilku wywiadowców. Wszystkie wyjścia były obstawione i jasnem było, że nikt nie mógł wydostać się z potrzasku.

— Macie go? — wołał zdaleka Kaczmarek.

— Kogo?

— Bandytę, który musiał wychodzić z domu pod numerem 5.

— Żaden bandyta nie wychodził.

— Jakto? Nikt nie wychodził? To niemożliwe.

— Owszem — odpowiedział jeden z posterunkowych — wychodził, tylko, że to nie był bandyta.

— Kto to był? Legitymowaliście go?

— Tak jest. Pokazał nam paszport duński na nazwisko Svena Aalborga, a przytem miał bilet wizytowy inspektora Kręcickiego, zawierający rozkaz nieutrudniania pracy członka policji duńskiej. Przepuściliśmy go, bo inaczej nie można było.

— O bałwany! — złościł się aspirant. — Daliście się nabrać na głupi kawał. Toż to był właśnie szef bandy. Czegoście go nie zatrzymali bodaj na kilka minut, aż ja przyszedłbym.

— Nie mogliśmy. Próbowaliśmy go zatrzymać, ale jemu bardzo się spieszyło. Oświadczył, że jutro rano zgłosi się sam do pana aspiranta, więc puściliśmy go. Zanotowaliśmy adres, Mieszka w hotelu „Monopol“.

— Możecie szukać wiatru w polu. Koniec roboty. Idziemy, ale inspektor będzie się wściekał na was. Przygotujcie się na grubszą awanturę.

— Dobrze, że przynajmniej zabrałem sobie ten bilet wizytowy inspektora — powiedział drugi z posterunkowych. Będzie można przynajmniej dojść po nitce do kłębka.

— Pokaż pan ten bilet — syknął Kaczmarek.

Posterunkowy podał mu mały kawałek grubszego papieru. Była to faktycznie wizytówka inspektora Kręcickiego. „Proszę okazicielowi nie robić żadnych trudności i przepuścić go przez wszystkie kordony“. Pod spodem figurował dobrze znany podpis inspektora. Musiał być albo oryginalnym, albo tak świetnie podrobionym, że trudno było odróżnić. Kaczmarek schował bilet do kieszeni. Właśnie dochodzili do samochodu, który następnie odwiózł ich do biur policji. Mimo bardzo spóźnionej pory czekał na nich inspektor?

— No jak tam? — zagadnął aspiranta.

— Udało się nam, ale tylko częściowo. Dwóch złapaliśmy, ale szef uciekł.

— A Rzecki?

— Ranny bardzo poważnie. Odwieziono go już do szpitala. Bestja ten bandyta zdołał błyskawicznie wystrzelić. Widocznie domyślił się czegoś, albo też, ktoś nas podsłuchał, jak układaliśmy plany. Rzecki może się wygadał, albo co, dość, że odniosłem wrażenie, iż główny bandyta był uprzedzony o możliwości jakiegoś starcia z policją.

Inspektor zastanowił się.

— Muszę się przyznać, że dzisiaj popołudniu, kiedy byłem w klubie, zatrzymywano mnie. Oświadczyłem wtedy, że mamy grubszą robotę i wyszedłem. Dopytywano się mnie o co chodzi, ale zbyłem pytania ogólnikami. Zresztą, przecież żaden z tych panów nie mógł mieć pojęcia o napadzie. To wykluczone.

— Pozatem chciałbym się zapytać pana inspektora, czy pan dawał taki bilet komukolwiek — mówił Kaczmarek, podając inspektorowi bilet.

Inspektor bacznie przyjrzał się biletowi. — Pismo niby moje — mruczał. Ale przecież w ostatnich czasach nikomu nie dawałem. Zaraz, zaraz, tu u dołu jest jakaś data. Wprawdzie jest zamoczona, jakby spadła kropla deszczu. Może się coś da odczytać. O ile mi się zdaje, to jest data marcowa. Muszę sobie przypomnieć. Tak, tak, w marcu, podczas ostatnich uroczystości wystawiłem kilka takich biletów, ale nie pamiętam dobrze komu. W każdym razie były to wybitne osobistości. To z wszelką pewnością. Widocznie jeden z tych biletów ukradziono i wykorzystano tak sprytnie. Zaraz jutro wyjaśnię tę sprawę. Albo zaraz. Może będę miał zanotowane w moich papierach.

Inspektor podbiegł do biurka i zaczął przerzucać notatki.

— Widzi pan, mamy szczęście. Cudem zachowała się ta notatka. Któż to więc dostał te bilety. Radca województwa, wiceprezydent miasta, ci chyba nie mają z tem nic wspólnego. Dyrektor Osterman, no ten to już najmniej, przedstawiciel konsulatu holenderskiego, tego znam doskonale z klubu, emerytowany inspektor policji Bożarski, urzędnik magistratu Bolec. Nie, żadna z tych osób nie może być w najmniejszym stopniu podejrzana. Na wszelki jednak wypadek jutro osobiście obejdę tych kilka osób i zapytam się.

— Ktoś mógł taki bilet ukraść.

— To też niewykluczone. W każdym razie spodziewam się natrafić na jakiś ślad. Teraz musi pan przesłuchać tych dwóch opryszków, których pan złapał. Może oni wskażą panu jakiś adres, gdzie spotykali się z swym przywódcą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Państwa La Platy

(owp) *Rozpoczęta w poniedziałek, 27 stycznia br. konferencja gospodarcza państw La Platy zwróciła uwagę światowej opinii publicznej na zagadnienia gospodarcze tych przebogatych w dobra naturalne państw południowo-amerykańskich, odczuwających dzisiaj skutki wojenne w sposób o wiele dotkliwszy, niż w czasie wojny światowej.*

Co to jest La Plata? Niektóre podręczniki geograficzne twierdzą, że jest to rzeka w południowej Ameryce, długości 4.700 km, przepływająca przez Brazylję, Paragwaj, Argentynę i wpadająca do Oceanu Atlantyckiego. Inne podręczniki określają długość La Platy jedynie na 300 km. i stwierdzają, że powstaje z połączenia dwóch rzek Parany i Urugwaju. Rzeka Parana posiada jeszcze olbrzymi dopływ Paragwaj, przepływający przez kraj tej samej nazwy. Jak jest w rzeczywistości z tą rzeką La Plata? Czy ona istnieje, czy też nie?

Według ścisłej terminologji geograficznej, La Plata nie jest właściwie nazwą rzeki.

Istotnie zjawisko to jest dosyć ciekawe. W głębokiej zatoce morskiej koło Buenes Aires wlewa się do morza olbrzymia struga wodna, będąca tuż u ujścia zbiegiem dwuch potężnych rzek Parany i Urugwaju. Olbrzymia masa wód wypędza z cieśniny wodę morską i napełnia ją całą słodką wodą rzeczną. Takie rozszerzone lejkowate ujęcie rzeki, nie zamknięte jakiemiś wyspami, lub lagunami, lecz otwarte od strony morza, nazywa się estaurium. **Powstaje ono dzięki erozyjnemu działaniu przypływów i odpływów morskich.**

O ile La Plata jest jedynem w swoim rodzaju zjawiskiem geograficznem, o tyle kraje, przez które przebiegają rzeki, składające się na to estaurium są prawdziwym rajem na ziemi pod względem klimatu, urodzajności i bogactw naturalnych. Do t. zw. krajów La Platy w ścisłem tego słowa znaczeniu **zalicza się Argentynę, Paragwaj i Urugwaj.** W obecnej konferencji, o której wspomnieliśmy na wstępie, biorą jeszcze udział dwa inne państwa, sąsiadujące ze wspomnianemi rzekami, mianowicie Brazylia i Boliwia. **Łącznie wszystkie te pięć państw obejmują obszar równający się niemal 80% całej Ameryki Południowej i reprezentują olbrzymie zasoby surowców i dóbr naturalnych, produkowanych przez ten urodzajny kontynent.**

Z depesz wiadomo, jakie są cele konferencji państw La Platy. Streszczają się one w poszukiwaniu rynków zbytu na produkty wywożone masowo przed obecną wojną przez te państwa na cały świat, głównie jednak do Europy zachodniej. Zwłaszcza Argentyna i Brazylja nastawione były na wywóz do Europy, gdzie lokowały niemal 50% całego swojego wywozu. **Obecnie wywóz ten ustał zupełnie lub niemal zupełnie, a kraje te produkując w dalszym ciągu, duszą się od nadmiaru towarów, na które nie mogą znaleźć nabywców.** Rozmiary produkcji państw południowo-amerykańskich są istotnie imponujące. Jeszcze w wiekach średnich ówcześni zdobywcy hiszpańscy stawali wprost oszołomieni wobec fantastycznych bogactw, dostarczanych przez te ziemie. Świadczy już o tem chociażby cały szereg nazw, nadawanych przez konkwistadorów hiszpańskich, w większej ilości portów, rzek na tym kontynencie, a wyrażających ich niebiański zachwyt z powodu piękna i obfitości płodów nowo zdobytych terenów. W ostatnich dziesiątkach lat dzięki produkcji uskutecznianej przy pomocy nowoczesnych maszyn rolniczych i przemysłowych,

produkcja ta wzrosła do olbrzymich rozmiarów.

Argentyna produkuje np. rocznie około 70 miljonów ton pszenicy, około 60 miljonów ton kukurudzy, około 20 miljonów ton siemienia lnianego, olbrzymie ilości tytoniu, trzciny cukrowej, wina, hodowla jej liczy przeszło 10 miljonów koni, 34 miljony bydła rogatego, 45 miljonów owiec. **Nafty produkuje ten kraj 2000 ton rocznie.** Pod względem eksportu w cyfrach bezwzględnych Argentyna zajmowała pierwsze miejsce w świecie, oczywiście do chwili wybuchu obecnej wojny. Wartość eksportu Argentyny wynosiła rocznie przeszło 400 miljonów dolarów.

Brazylja, kraj liczący około 40 miljonów mieszkańców, jest znany jako światowa centrala produkcji kawy.

Do wojny Brazylja pokrywała około 55% światowego zapotrzebowania tego artykułu. Wartość wywozu Brazylji była nieco mniejsza od wywozu Argentyny, przekraczała jednak w każdym razie 260 miljonów dolarów rocznie. Jej wywóz skierowany był głównie do krajów europejskich, mianowicie Francji, Anglji i Niemiec.

W porównaniu z temi dwoma największemi krajami, pozostałe trzy republiki La Platy odgrywają już mniejszą rolę, niemniej bogactwo i produkcja ich zasługują na uwagę. **Boliwja**, kraj liczący zaledwo 3 miljony mieszkańców, pokrywał do wojny 17% całej światowej produkcji cyny i wywoził rocznie towarów i surowców, m. im. nafty, miedzi, ołowiu, srebra, antymonu za 23 miljonów dolarów. **Urugwaj, pod względem** obszaru najmniejsza republika w południowej Ameryce, licząca 2 miljony mieszkańców, nastawiony był głównie na wywóz artykułów rolniczych i handlowych. **Nieliczna jego ludność posiada na własność 7 miljonów sztuk bydła rogatego i przeszło 20 miljonów owiec.** Stolica Urugwaju, Montevideo, jest właśnie siedzibą konferencji państw la Platy.

Wreszcie najmniej liczny pod względem ludności, uczestnik konferencji **Paragwaj**, o jednym miljonie mieszkańców, produkuje zarówno artykuły hodowlane, jak i rolnicze, w tem słynną herbatę paragwajską.

Wysokość wywozu tego małego kraiku wynosiła około 6 miljonów dolarów.

Jak widać z powyższych pobieżnych cyfr, gospodarka tych państw południowo-amerykańskich, nastawiona wyłącznie na eksport, musiała znaleźć się w obecnej chwili w obliczu poważnego kryzusu, co wobec znanych temperamentów tamtejszej ludności, nie może również pozostać bez wpływu na stosunki polityczne. Stany Zjednoczone, które usiłują w coraz większej mierze narzucać swoje kierownictwo i swoistą kontrolę polityczną na kraje południowej Ameryki, na ostatniej konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro **wysunęły projekt pewnej autonomji gospodarczej obu kontynentów amerykańskich.** Nadwyżki wywozowe, lokowane przez państwa południowo-amerykańskie w Europie, wobec toczącej się w Europie wojny, miały być zakupywane przez Stany Zjednoczone, aby w ten sposób zapobiec w pewnych granicach kryzysowi gospodarczemu w tych krajach. Bliższych szczegółów o sposobie realizowania tej obietnicy Waszyngtonu narazie nie posiadamy. W każdym razie fakt zwołania konferencji w Montevideo świadczy, że **przesilenie w krajach południowo-amerykańskich zatacza dalsze kręgi i dotknięte niem państwa muszą szukać dalszych środków wyjścia z błędnego koła.**

Pewne znaczenie w tym względzie posiada również niewątpliwie angielska misja gospodarcza, objeżdżająca pod przewodnictwem lorda Willingdona kraje południowo-amerykańskie, zbierająca dane, odnoszące się do stanu ekonomicznego tych krajów.

Narazie rezultaty tej misji są jeszcze bardzo dalekie od zrealizowania,

wobec nieukończenia do tej chwili objazdu. Tymczasem w miarę przeciągającej się wojny, sytuacja państw południowo-amerykańskich staje się coraz to trudniejsza, a przesilenie zaczyna występować w coraz ostrzejszej formie. Jak wybrną te państwa z obecnych trudności, okaże przyszłość. W każdym razie stwierdzić należy, że obecna konferencja stanowi pewnego rodzaju próbę uniezależnienia się od coraz bardziej przygniatającego wpływu krainy dolara, na państwa południowo-amerykańskie.

Pożar Londynu w roku 1666.

(owp) Żadne zdarzenie o znaczeniu lokalnem nie utkwiło głębiej w pamięci ludności londyńskiej, jak olbrzymi pożar, który nawiedził miasto w roku 1666 i całą dzielnicę City zamienił w gruzy. Niedaleko od Tower i giełdy, tuż niemal przy moście stoi (lub może go już dzisiaj niema) ciekawy pomnik w kształcie wysokiej na 61 m kolumny zakończonej olbrzymim kamiennym pękiem płomieni. **Pomnik ten wzniesiony został przez sławnego budowniczego Krzysztofa Wrena na pamiątkę owych dni grozy w czasie pożaru oraz odbudowy miasta za Karola II.** To trwałe upamiętnienie tych dni właściwie nie było wcale potrzebne: wspomnienie tej strasznej katastrofy pozostało żywe aż do dni teraźniejszych, gdy przyćmiły je o wiele gorsze widoki i obrazy.

Rok 1666 zapisał się w historji miasta Londynu niewątpliwie najczarniejszemi głoskami.

Właśnie w czasie, gdy wojna z Holandią pochłonęła znaczne ilości ofiar w ludziach, wybuchła w grudniu 1655, zawleczona zapewne przez jakiś okręt z Lewantu zaraza morowa i w ciągu kilku miesięcy zamieniwówczas około 200 tysięcy ludzi, pragnąc ła miasto w olbrzymie cmentarzysko. Chociaż po okolicznych wioskach schroniło się w ten sposób uniknąć śmierci, jednak mimo to tajemnicza ta choroba porwała w krótkim czasie ponad 150 tysięcy osób. **Dopiero przy końcu lata wyczerpała się i osłabła ta niszczycielska siła anioła śmierci i miasto zaczęło się znowu szybko zaludniać.** Jednak ta straszna zaraza mniej utkwiła w pamięci następnych pokoleń, niż wielki pożar, który wybuchł bezpośrednio po niej; o grobach widać łatwiej się zapomina niż o zwaliskach i ruinach miasta.

Zaledwie wozy cmentarne zdołały ukończyć swoją straszną pracę, a już **wybuchł olbrzymich rozmiarów pożar, który zniszczył całą dzielnicę City od Tower aż po Temple i od Tamizy aż po Smitfield.**

W niedzielę dnia 2 września 1666 wnet po północy wybuchł pożar w domu pewnego piekarza przy Pudding Lane w pobliżu ulicy Noworybnej. Przypuszczano później, że było to dziełem zbrodniczej ręki, a ponieważ wydarzył się właśnie w okresie walk politycznych,

przeto obcokrajowców i katolików zadenuncjowano jako podpalaczy,

uwięziono wówczas wielu Holendrów i Francuzów, jako podejrzanych o zbrodnię podpalenia miasta. Podejrzenia te okazały się całkiem niesłuszne, gdyż miejsce i czas powstania pożaru wskazywały z całą pewnością, że przyczyną tej żywiołowej katastrofy była jedynie nieuwaga pracowników w przedsiębiorstwie rzemieślniczem, niedość zabezpieczonem od ognia. **Domy w City były wówczas po większej części zbudowane z drzewa, szpary między belkami były pociągane smołą, co wszystko razem stanowiło doskonały materjał palny.** Również wąskie i ciasne uliczki nie stanowiły żadnej zapory dla wybuchających snopów iskier, a tem mniej płomieni. Ponieważ domy po pożarze odbudowano przeważnie na ich dawnych miejscach, a dochowały się one do czasów obecnych, można jeszcze dziś wyrobić sobie obraz, jak ciasno było wówczas w mieście i zrozumieć, że pożar powstały w nocnej porze, a rozszerzający się z szybkością wiatru, musiał w krótkim czasie objąć całą dzielnicę. Dzień już szarzał, a ogień podsycany silnym wiatrem od wschodu nie dawał się opanować, zwłaszcza przy tak prymitywnych środkach do walki z ogniem, jakiemi rozporządzano w owych czasach.

Przez cały poniedziałek i wtorek pożar szalał bez przerwy,

dopiero we środę począł nieco słabnąć, gdyż płomienie jego w pobliżu Temple natrafiły na masywniejsze budynki z cegły i wówczas dopiero można było przystąpić do właściwej akcji ratowniczej. Te też dnia następnego udało się zlokalizowanie pożaru w obrębie pewnych ulic i uliczek i zdusić go zupełnie. Niewiele brakowało, a byłoby wóczas przyszło do katastrofy w jeszcze większych rozmiarach, gdyż płomienie rzuciły się na dalsze bloki drewnianych budynków w okolicy Temple, jednak udało się na czas uniknąć tego niebezpieczeństwa dzięki celowemu zburzeniu pewnej ilości domów i odsunięciu materjału palnego. **Ponieważ wiatr wiał od wschodu, płomienie oszczędziły Tower, leżący na wschodnim krańcu City, gdzie znajdowały się olbrzymie ilości prochu i amunicji.**

Pożar nie byłby wówczas przybrał tak olbrzymich rozmiarów, gdyby w początkach jego wśród mieszkańców zagrożonych domów nie powstała olbrzymia panika, na skutek której nie myślano zupełnie o gaszeniu ognia, a starano się tylko ratować życie przez jak najspieszniejszą ucieczkę, nie myślano też o ratowaniu najniezbędniejszych rzeczy może na szczęście, gdyż w wąskich uliczkach rzeczy te tarasowałyby wszelki ruch i niepotrzebnie powiększały panikę. W sąsiednich dzielnicach udało się mieszkańcom na czas usunąć i przenieść w bezpieczne miejsce swoje przedmioty wartościowe, a nierzadko nawet całe składy towarów. Bez wątpienia

każdy myślał tylko o sobie, a nie o drugich.

Tymczasem przy większem uświadomieniu społecznem można było, dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, uchronić wiele domów od zagłady i zmniejszyć znacznie nędzę mieszkańców.

Wobec olbrzymich rozmiarów katastrofy liczba ofiar, które straciły życie wydaje się nieprawdopodobnie mała: zaledwie 6 osób zaginęło w czasie pożaru. Ale nędza i niedola pogorzelców, którzy pozbawieni dachu nad głową jeszcze przez dłuższy czas musieli przebywać na otwartych polach, była niezmiernie dotkliwa i spowodowała nawet osobistą interwencję króla, celem zapoczątkowania akcji doraźnej pomocy. **Szkody w samych budynkach wyniosły jak na ówczesne czasy olbrzymią sumę, bo prawie 7,5 miljonów funtów szterlingów.** Na obszarze niemal jednej mili kwadratowej zalegały dymiące gruzy części spalonego miasta. Pożarowi uległo ponad 13 tysięcy domów mieszkalnych, prócz tego 89 kościołów, giełda, wiele składów i magazynów, domy cechowe i t. d. Również wspaniały gotycki kościół św. Pawła padł ofiarę płomieni, został on potem na nowo wzniesiony przez Wren'a w klasycznym stylu i na tem samem miejscu.

Londyńskie City było przed wielkim pożarem prawdziwym **labiryntem domów, ulic i zaułków,** bez powietrza i światła, prawdziwą wylęgarnią zarazy i epidemij różnego rodzaju. Po usunięciu gruzów i zwalisk nadarzała się najlepsza sposobność do odbudowania miasta według ulepszonych planów, uwzględniających różnorodne potrzeby miasta oraz higjeniczniejsze warunki życia ludności.

Niedługo po katastrofie Krzysztof Wren przedstawił królowi odnośne plany odbudowy.

Niestety do ich przeprowadzenia jednak nie doszło. Wprawdzie odbudowa miasta postępowała z nadzwyczajną szybkością, budząc w całym świecie żywe uznanie i zrozumiały podziw, ale w zakresie jakichkolwiek ulepszeń i planowego rozmieszczenia budynków nie uczyniono nic. Obszary te bowiem oraz tereny budowlane były wówczas w przeważnej części własnością małej, ale wpływowej kliki, należącej do wyższej arystokracji, która nie chciała na cele publiczne odstąpić ani piędzi swej ziemi, król zaś był bezsilny w zakresie specjalnych przywilejów dla City. Oni to przeprowadzili nakaz, że domy miały być wybudowane na tych samych miejscach, jak dawniej, a **ulice nie miały być szersze, niż wówczas,** kiedy przy ich zakładaniu myślano najwyżej o potrzebach feudalnych rycerzy, nie zaś o wózkach towarowych lub czterokonnych wozach. Jedyną nowością i ulepszeniem było tylko to, że zakazano używać do budowy domów drzewa, a tylko cegły, wchodzącej coraz więcej w życie.

Niemal po trzech stuleciach spotkał znowu City i cały Londyn podobny los,

tym razem z wszelkiemi okropnościami nowożytnej wojny i to z winy tych, którzy muszą wziąć za nią na siebie całkowitą odpowiedzialność. Jednak ofiary w ludziach i szkody w niezmiernych bogactwach są dziś w Londynie o wiele większe i dotkliwsze, niż w roku 1666, a to wskutek nieustannych nalotów bombowych i związanych z niemi pożarów, które rujnują i w dalszym ciągu rujnować będą to olbrzymie miasto. Gdzie kiedyś piętrzyły się w ciasnocie małe drewniane domki, szopy z towarami i warsztaty rzemieślnicze, tam wznosiły się doniedawna wielopiętrowe budynki biurowe, domy towarowe, olbrzymie magazyny, na wielkich przestrzeniach rozciągające się doki, wytwornie urządzone kluby, nie mówiąc o bogatych kościołach, wspaniałych hotelach itp. **Szkody więc dziś nie liczą się już na miljony, ale osiągają zawrotne cyfry miljardów funtów szterlingów.** Czy wogóle uda się odbudować z gruzów to drugie, co do wielkości, miasto na świecie, kiedy to nastąpi i przy pomocy jakich środków, nie da się w dzisiejszej sytuacji wogóle przewidzieć.

Co dzień niesie?

Kary za przekroczenie cen.

(h) Polizeiprasident górnośląski obszaru przemysłowego, jako urząd kontroli cen, donosi: Właścicielka zakładu gastronomicznego Marja Warzitz w Kattowiz, Plesserstrasse 18, ukarana została grzywną w wysokości 500 Rm., ponieważ ponownie w jaskrawy sposób przekroczyła obowiązujące ceny.

Jednocześnie ukarano handlarkę jarzyn i owoców, Angielę Waluga. Waluga sprzedawała pomarańcze po znacznie wyższych cenach, chociaż za to samo przewinienie już była karana.

Zginął pod gruzami domu.

(h) We wtorek w godzinach porannych zdarzył się w Kostowie, w powiecie Pless, wypadek, który pociągnął za sobą utratę życia jednej osoby. Z przyczyn narazie jeszcze nie ustalonych zawalił się dom inwalidy Jakuba Długajczyka, stojący przy Zeppelinstrasse, grzebiąc pod gruzami wszystkich mieszkańców posesji.

Wszystkim lokatorom udało się wydostać z domu, za wyjątkiem 38-letniego syna właściciela posesji. **Spadająca belka zmiażdżyła mu czaszkę, tak że wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne i wezwany lekarz stwierdzić mógł jedynie śmierć.** Władze wszczęły natychmiast dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego nieszczęścia.

Znaczenie powiatu olkuskiego.

Ciekawa struktura geologiczna. —Bogata przeszłość historyczna. — Płuca Zagłębia Dąbrowskiego.

Olkusz, w styczniu.

Najbardziej na wschód wysuniętą częścią górnośląskiego obszaru przemysłowego, w skład którego wchodzi właściwy Górny Śląsk jak i Zagłębie Dąbrowskie, jest **powiat Olkuski**, graniczący z Generalnem Gubernatorstwem. — Sięgając aż do brzegów właściwego rewiru węglowego cały powiat posiada typowy charakter obszaru przejściowego, zarówno pod względem struktury geologicznej, krajoznawczej jak i ludnościowej.

W powiecie Olkuskim spotykają się ze sobą dwa odrębne, jaskrawo różniące się od siebie światy. Ze strony zachodniej **kraj wybitnie uprzemysłowiony**, domena wytężonej i twórczej pracy, na którym przemysł wycisnął aż nadto wyraźne piękno, z drugiej zaś strony ze strony wschodniej rozpościeraią się **żyzne obszary ziemi rolnej** o zupełnie odmiennym charakterze i innej ludności.

Ze samego położenia geograficznego — na skraju Zagłębia Dąbrowskiego — wynika, że powiat pod względem komunikacyjnym i gospodarczym jest częścią składową owego olbrzymiego obszaru przemysłowego, ciągnącego się od Morawskiej Ostrawy aż pod bramy Częstochowy. Przedtem istniały mocne kulturalne i gospodarcze więzy z Kielcami i z Krakowem, obecnie jednak po wcieleniu zachodniej części powiatu do Generalnego Gubernatorstwa, siłą konieczności wzrok skierowany jest na zachód. Jakie więc jest zadanie tego powiatu dla całego rewiru przemysłowego?

Człowiek obszaru przemysłowego stoi w twardej i znojnej walce z przyrodą, wyrywając jej swoje skarby. Warunki pracy są nogół szkodliwe dla zdrowia, tem więcej ludzie ci potrzebują po pracy odpoczynku, muszą zaczerpnąć świeżego powietrza, odpocząć wśród słońca, lasów, wody i gór. Obszary wypoczynkowe dla centr przemysłowych muszą mieć jedną zaletę, jeśli przedstawiać mają istotną wartość dla rzesz pracujących, spragnionych odpoczynku, a mianowicie

znajdować się muszą w pobliżu warsztatów pracy,

a więc nad skrajem tego właśnie obszaru przemysłowego. Poza tym podstawowym warunkiem jest dogodne połączenie komunikacyjne. Obszarem takim idealnie nadającym się i leżącym niejako pod samemi bramami obszaru przemysłowego jest właśnie powiat Olkuski.

Pod względem geologicznym

w powiecie olkuskim przeważają formacje triasowe, ze znacznemi złożami przeróżnych wapieni, zwłaszcza dolomitów. W dolomitach napotyka się złoża cynku, galmanu jak i mniejsze gniazda złóż rud cynkowych i ołowianych, oraz rud żelaznych. — Tym zasobom zawdzięcza swe powstanie **eksploatacja cynku i żelaza w Bolesławowie** oraz słynne w średniowieczu **kopalnie srebra w Olkuszu**, gdzie pierwotnie wydobywano wyłącznie rudy ołowiu, zawierające pewną małą domieszkę srebra.

Eksploatacja rud cynkowych wysunęła się na czoło dopiero w początkach XIX-go stulecia. Część tych złóż **jest już wyczerpana** i dziś jako ślad dawnych robót, zwłaszcza w pobliżu Olkusza, pozostały obszerne malownicze odkrywki o stromych, skalistych brzegach. — Oprócz tego pozostały także kolosalne zwały dolomitu. Pozatem spotykamy jeszcze nieraz bardzo misternie wykute w dolinie sztolnie, wykonane dla osuszenia złóż z XVI wieku. Jedna z tych sztolni leży w pobliżu stacji kolejowej Bukowno.

Jak już zaznaczyliśmy, przewaga tej formacji geologicznej nadaje całemu powiatowi odmienny i swoisty charakter.

Krajobraz powiatu Olkuskiego

jest bardzo urozmaicony i pełen uroku. — Położony w pobliżu Zagłębia węglowego posiada okolice wzniesione 300—400 m nad poziom morza, piaszczyste, pokryte lasem iglastym i liściastym, nadające się wybornie na letnisko. — Zwłaszcza w zachodniej części powiatu ciągną się dobrze zalesione równiny piaszczyste, zagęszczające się w okolicy Bukowna i Klucz do skupień szczerych piachów, nie pokrytych żadną szatą roślinną.

Niewątpliwie największą atrakcją powiatu olkuskiego jest tak zwana

pustynia Błędowska,

największy obszar zajęty w Zagłębiu Dąbrowskim przez piaski. Cała pustynia ciągnie się na szerokości 3—5 km, a długości 8 km. Obramowana ze wszech stron lasem. Jedynie na brzegach pustyni zaobserwować można słabe ślady roślinności. Dalej wszelki ślad roślinności zanika, a piaski układają się w wydmy w kilkumetrowej mierze wysokości.

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, zwłaszcza w gorących dniach letnich, zaobserwować można miraże, niczem prawdziwe pustynne „fatamorgana“. Najczęściej piaski robią wrażenie gładkiej lub lekkosfalowanej jeziornej. Wrażenie jest bardzo silne, a dopiero w miarę zbliżania się, kontury jego rozpływają się zwolna, obraz traci na ostrości aż wreszcie znika zupełnie.

Niezapomniany jest wprost widok tej pustyni w czasie burzy, kiedy masy sypkiego materjału tworzą prawdziwe wiry piaszczyste, poderwane wiatrem i przesuwające się z miejsca na miejsce.

Przez środek pustyni przepływa **Biała Przemsza.** Wzdłuż obu jej brzegów ciągnie się wąska smuga lasu, niby prawdziwa oaza. Owe wielkie obszary piaszczyste przyczyniają się wraz z rozległemi lasami do bardzo zdrowego i łagodnego klimatu, doskonale nadającym się na odpoczynek i leczenie rozstrojonych nerwów.

W zachodniej części powiatu rozprzestrzenia się łańcuch wzniesień, dochodzący do wysokości 500 m. nad poziomem morza. Największą atrakcją tej części są pojedyńcze lub skupione w grupach

skałki wapienne o fantastycznych formach iglic,

grzybów, ambon itp. bloków skalnych. Im dalej posuwamy się naprzód, tem jeszcze bardziej pierwotne i dzikie formy przybiera krajobraz. Tu już występują zupełnie strome i niedostępne urwiska skalne, pełne najbardziej fantastycznych form zwietrzałych, z licznemi jaskiniami, lejami, oraz pełne przeróżnych wertepów. Bogactwo form jest wyjątkowo wielkie, tworząc typowy i charakterystyczny dla wzgórz wapiennych krajobraz. Również i w tej części powiatu ciągną się lasy, zwłaszcza mieszane, które wraz z całym szeregiem ruin, zamków i baszt obronnych tworzą niezapomniany wprost widok.

Po obu stronach potoku Sztoły, wśród lasów, o przeszło 5000 ha wyznaczono

rozległy teren na osiedle.

Cały ten teren pokryty jest lasem sosnowym w wieku od 15—100 lat i o podłożu nawskróś piaszczystem, położonem od 306 do 350 m. nad poziomem morza. Tu miasto Olkusz wybudowało cały szereg urządzeń wodno-sportowych, wychodząc z założenia, że **miejscowość Bukowo nadaje się doskonale do stworzenia wielkiego ośrodka letniskowego i sportów wodnych.**

Położenie tej osady wśród kilkunastu tysięcy morgów lasu jest bardzo dogodne. Także i warunki komunikacyjne są doskonałe, bo teren położony jest przy stacji kolejowej Bukowno, linji Zagłębie—Kielce, oraz Bukowno—Szczakowa. Oprócz tego egzystuje doskonała szosa, łącząca Bukowno z centrami Zagłębia Dąbrowskiego. Również i z Górnym Śląskiem komunikacja jest bardzo dogodna.

Pierwszorzędne warunki klimatyczne predestynują wprost Bukowno na płuca dla całego Zagłębia Dąbrowskiego. Niezmącona niczem cisza lasu, wiecznie zielone sosny, łagodny klimat, słońce, baseny z krystaliczną czystą wodą, wszystko to doprowadza do równowagi nawet najbardziej rozstrojone nerwy.

Pierwszy plan miasta Olkusza przeznaczył pod osiedle teren o powierzchni około 950 ha, dzieląc obszar parcelacyjny na trzy strefy. Około 80 ha lasów przeznaczono na budowę parków, basenów wodnych i urządzeń sportowych. Druga strefa, obejmująca przestrzeń około 470 ha, przeznaczona jest na właściwe osiedle o parcelach w różnej wielkości. Trzecia strefa przeznaczona jest na budowę sanatorjów, domów zdrowia, kolonij dla dziatwy itp. Zaprojektowano także specjalny park o dużej rozmaitości rzeźby terenu i powierzchni około 100 ha.

W przeciągu ostatniego czasu **przeprowadzono parcelację 1 strefy, wybudowano basen o powierzchni 15 m², bałska sportowa z restauracją, domy weekendowe** itp. Oprócz tego w Bukownie istnieje dom letniskowy dla młodzieży, będący własnością zarządu miejskiego miasta Sosnowitz oraz nowowybudowane schronisko. Niewątpliwie

Bukowno odpowiada wprost idealnie wszelkim wymogom letniska leśnego

i ośrodka sportu wodnego. Jest jakby stworzonem, aby tysiącom ludzi spragnionych odpoczynku i odprężenia, doprowadzić do równowagi duchowej.

Drugim obszarem nadającym się doskonale na wycieczki i wędrówki jest

okolica wzdłuż Białej Przemszy,

od miejscowości Klucze. Od źródeł, położonych nad granicą Generalnego Gubernatorstwa, Przemsza wije się poprzez piękne lasy bukowe, świerkowe i sosnowe, przełamując krawędź Krakowsko-Wieluńskiej jury mniejwięcej w pobliżu Golszowic, aby potem długą i wąską oazą przepłynąć przez pustynię Błędowską.

Wędrówka wzdłuż Przemszy od stacji Rabsztyn poprzez Golszowice do Klucz i przez pustynię Błędowską — pozostawia wprost niezatarte wspomnienia. Różnorodna rzeźba powierzchni, przejście od cichych niczem niezmąconych lasów do jaskrawej bieli pustyni, polany śródleśne, malownicze ruiny baszt obronnych, niekiedy nie dających się odróżnić od tła przyrodzonego, to wszystko wzmaga wrażenie tych stron.

Uzupełnieniem tego jest wielka ilość wszędzie występującego wapienia, będąca tutaj czynnikiem dominującym. Bielą się nagie skały wapienne, bielą się pola, białemi smugami ciągną się drogi, pył wapienny pokrywa roślinność, a także i człowiek używa wapienia jako budulca.

W bliskiem sąsiedztwie stacji kolejowej Rabsztyn i źródeł Białej Przemszy, wśród zdrowych i rozległych lasów leży **dom wypoczynkowy dla młodzieży,** wybudowany w latach 1928—36. Nowoczesny budynek leży w okolicy pod względm krajobrazu wprost przepięknej. Odległość od stacji kolejowej wynosi kilkaset metrów, przyczem ruch na tej linji kolejowej jest tak nieznaczny, że nie mąci niczem ciszy tego uroczego ustronia. Dojazd do stacji kolejowej jest w dobrym stanie.

Budynek przeznaczony jest dla około 300 dzieci w lecie, a około 200 w zimie i pod każdym względem może być rozszerzonym. Dom wypoczynkowy jest trzypiętrowym nowoczesnym budynkiem z centralnem ogrzewaniem i z bieżącą wodą. Budynek zawiera istotnie wszelkie dla sanatorjum pomieszczenia, jak sypialnie, jadalnie, sale do gry, tarasy, umywalnie, łazienki, gabinety lekarskie itd. Również i kuchnia jest nowoczesna i spełnia wszelkie stawiane wymogi. Oprócz tego istnieje także nowoczesna chłodnia. Cały ten gmach idealnie nadaje się jako sanatorjum dziecięce i już w najbliższym czasie zostaje znów uruchomione.

Na zakończenie wymienić jeszcze należy cały szereg malowniczych i potężnych ruin zamkowych, położonych w powiecie Olkuskim. Na pierwszy plan wysuwają się niewątpliwie

potężne ruiny zamku w Rabsztynie,

wznoszące się na skalistej górze wśród lasów sosnowych i zbudowane w stylu renesansowym XVI wieku. Nawet i dziś jeszcze w ruinach zamku stwierdzić można w resztkach murów ślady zarówno dawniejszej twierdzy jak i późniejszej wielkopańskiej rezydencji.

Zarówno zamek w Rabsztynie, jak i zamek w Ogrodzieńcu, przez dugi okres czasu był własnością rodziny Bonerów z Krakowa.

Druga niezwykle malownicza ruina leży w pobliżu Podzamcza,

zamek w Ogrodzieńcu.

Ruiny tego zamku są bodaj najpiękniejsze w całej ziemi olkuskiej, imponujące swoim ogromem i wspaniałością. Twierdza wznosi się na wysokości 400 m. wśród fantastycznych skał i wygląda jakgdyby sama przyroda obwarowała ją skałami. Komunikacja z obu temi miejscami godnemi zwiedzenia jest dogodna.

Krótki przegląd najpiękniejszych okolic ziemi olkuskiej nie da oczywiście całkowitego obrazu tej ziemi. W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości. **Ziemia olkuska jest tak piękna, że godna jest uwagi i bliższego poznania.** Władze powiatowe dokładają też wszelkich starań, aby w przyszłości jaknajszerszym rzeszom uprzystępnić owe okolice.

[illegible]

Jeszcze o stosunkach gospodarczych z żydami.

Pomimo wydanego rozporządzenia i ciągłych nawoływań w prasie, spotkać można na terenie Sosnowitz aryjskie przedsiębiorstwa handlowe, które dotychczas utrzymują stosunki z żydami, mając w nich dostawców, względnie tolerując jako klientów. Sklepy żydowskie mimo wyraźnego zakazu, sprzedają również towary aryjskim odbiorcom, choć jest to **wyraźnie zakazane ustawą.**

Ostrzega się przed tego rodzaju postępowaniem pod groźbą wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj. Ludność aryjska ma do rozporządzenia wszystkie sklepy niemieckie i polskie, ludność żydowska, za wyjątkiem centrali żydowskiej dla zaopatrzenia ludności żydowskiej w środki spożywcze i produkty ogrodnicze na Górnym Śląsku z siedzibą w Sosnowitz, **jedynie sklepy żydowskie. Żadne inne kombinacje pod żadnym pozorem tolerowane nie będą.**

Za nieprzestrzeganie wspomnianego rozporządzenia grozi kara 150 Rm. grzywny z zamianą, w razie nieściągalności, na areszt w poszczególnych wypadkach o ile inne przepisy i postanowienia nie przewidują kary wyższej. W wypadku stwierdzenia złośliwego niezastosowania się do wydanych przepisów w tym względzie, może być na dane przedsiębiorstwo nałożony nadzór przymusowy lub też kompletna konfiskata.

Niechże te konsekwencje będą przestrogą dla wszystkich tych, którzy dotychczas omijali rozporządzenia o stosunkach gospodarczych z ludnością żydowską.

Jeszcze jeden członek bandy Beckera przed sądem.

(h) Już kilkakrotnie przed Sądem Specjalnym w Kattowitz odpowiadali członkowie i pomocnicy osławionej bandy Beckera. We czwartek, dnia 23 stycznia 1941 r. odpowiadał znów członek tej bandy, a mianowicie 29-letnia prostytutka Zofia Pełka, zamieszkała w Niwce w pobliżu Sosnowitz. **Oskarżona o paserstwo, pomoc i ukrycie bandytów, skazana została na 10 lat ciężkiego więzienia oraz na utratę honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat 10.**

Przewód sądowy wykazał w całej pełni, że Pełka jest typowym przykładem upadłej kobiety. Pełka była mężatką i przez długi czas żyła z swoim mężem w dobrych stosunkach. Pod koniec jednak opuściła go, wynajmując sobie własne mieszkanie, i zwolna podupadała coraz bardziej. — W ostatnim czasie żyła z bandytą Goskiem. Mieszkanie jej było prawdziwą jaskinią złodziejską, u niej właśnie przebywała cała banda Beckera. Pełkowa wykopała nawet podziemne przejście, prowadzące od jej mieszkania na zewnątrz, aby bandyci w razie niebezpieczeństwa mieli bezpieczne wyjście. Gdy Gosek po popełnieniu morderstwa przyszedł do mieszkania zupełnie pijanym, odebrała mu jego rewolwery, zatrzymując je u siebie. Obawiała się bowiem, że Gosek po pijanemu wygadać się może, że jest bandytą.

Z zeznań świadków, a zwłaszcza urzędników kryminalnych, jasno wynikało, że wiedziała ona dokładnie o wszystkich sprawach całej bandy. Przedstawiono przedewszystkiem list siedzącej w więzieniu żony zbrodniarza Plonisza, który mocno obciążał Pełkową. Przesłuchana jako świadek Ploniszowa uzupełniła jeszcze swoje zeznania przyznając, że Pełkowa była kochanką wszystkich zbrodniarzy. Na wniosek prokuratora Sąd skazał ją na wyżej wymienioną karę.

Osobny wagon dla żydów.

(b) Począwszy od dnia 22 stycznia b. r. żydzi mają swój osobny wagon, w którym miejsce przeznaczone jest wyłącznie dla ludności żydowskiej. Do wagonu tego (jest to przyczepka, a więc trzeci względnie drugi wóz, zawsze jednak ostatni) **wsiadanie dla pasażerów aryjczyków jest wzbronione.** Wozy te, kursujące na linji Bendzin—Sosnowitz i Bendzin—Dąbrowa, wydzierżawione zostały przez gminę żydowską. W porozumieniu z władzami Dyrekcji Tramwai Elektrycznych konduktorami w wozach przeznaczonych dla pasażerów żydów są żydzi.

(b) **PRZESTRZEGAĆ PŁACENIA KOMORNEGO W OZNACZONYM TERMINIE.** Władze mieszkaniowe niejednokrotnie zwracają uwagę lokatorów na obowiązek regularnego wpłacania komornego w oznaczonych terminach. Za uchybienie temu obowiązkowi zainteresowani ponieść mogą dodatkowe opłaty w charakterze kary, która zależnie od okoliczności sięgać może wysokości 5 Rm. Zasadniczo termin wpłacania czynszu za zajmowane mieszkanie upływa z dniem 5-go każdego miesiąca.

(b) **ŚMIERĆ NA ULICY.** Przed posesją Nikolai Strasse 70 w Kattowitz przechodnie znaleźli trupa nieznanego mężczyzny. Wszczęte dochodzenia policyjne ustaliły, iż zmarłym jest robotnik Stanisław Nowakowski, zamieszkały w Kattowitz przy Tieferweg 3. Według orzeczenia lekarskiego przyczyną śmierci jest udar serca.

(h) **KARA ZA NIEODDANIE BAGNETU.** Gdy we wrześniu 1939 armja niemiecka zajęła powiat Saybusch, zwróciła się do wszystkich mieszkańców z wezwaniem do oddania wszelkiej broni palnej, między innymi rolnik Józef Goryl, zamieszkały w Łapowie, oddał dwa karabiny, jedną strzelbę oraz karabin maszynowy, pozostawione u niego przez cofające się oddziały wojsk polskich. Goryl zatrzymał jednak dla siebie bagnet, który ukrył na drzewie, aby potem, przy sposobności, przerobić go na nóż rzeźnicki. Za ukrycie tego bagnetu Goryl odpowiadał przed sądem specjalnym w Kattowitz, oskarżony o nieprawne posiadani broni. Sąd, przyznając mu okoliczności łagodzące, skazał go na 9 miesięcy więzienia.

(b) **NIE NARUSZYWSZY KŁÓDKI, SKRADLI DRÓB.** W Sarnowie przy Hauptstrasse miała miejsce niezwykła kradzież drobiu. Nieznani sprawcy dobrali się do komórki mieszkanki Sarnowa Knapik, skąd, nie naruszając kłódki, skradli sześć kur i dwa króliki. Policja wszczęła dochodzenia.

(h) **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** 37-letni Jan Laufer, pochodzący z Königshütte, pochwycony został przez zbliżający się pociąg towarowy, który włókł go za sobą około 1.200 metrów. Nieszczęśliwy dostał się następnie pod koła pociągu i został śmiertelnie przejechany. Winę w wypadku ponosi nieszczęśliwy.

(h) **ZAŁAMANIE SIĘ STROPU W KOPALNI.** Na kopalni Lithardra w Antonienhütte zasypało w tych dniach przez załamanie się stropu dwóch górników, a mianowicie 41-letniego Józefa Mosera oraz Oskara Skolika z Antonienhütte. Skolika wydobyto na drugi dzień, Mosera dotychczas jeszcze nie znaleziono. Dalsze poszukiwania są w toku.

(b) **ZŁAPANA NA GORĄCYM UCZYNKU.** W Bendzinie, przy Marktstrasse, przechodzący policjant zatrzymał młodą żydówkę, która trudniła się pokątną sprzedażą mydła. Została ona przychwycona w chwili, gdy usiłowała po cenie paskarskiej sprzedać kawałek mydła. Nieuczciwą sprzedawczynią zajęła się policja.

Naczelny redaktor: Leopold [illegible]. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. [illegible] Administracja: Ernst [illegible] w Sosnowitz Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin Kattowitzerstr. 16 Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 1.